

KANADA SZUKA BALONISTÓW

TAJNA KONFERENCJA W ZALESZCZYKACH.

Przedstawiciele Polski, Rosji i Rumunii Radzą Nad Stworzeniem Wspólnego Frontu Przeciw Niemcom.

Warszawa, 8. września. (Dziennik N. Y. Times'a.) — Tematem dnia jest tutaj sprawa tajnej konferencji polsko-rosyjsko-rumuńskiej w Zaleszczykach, znanemu letnikowi polskiemu w południowej Polsce, położonemu w pobliżu granicy rumuńskiej, Marszałek Piłsudski przybył tu w ub. niedzielę na wywczas.

Wiadomości donoszą, że kilku wysokich urzędników polskich udało się do Zaleszczyk, a min. spraw zagranicznych, Józef Beck ma tam wkrótce pojechać. Spodziewany jest również przyjazd premiera rumuńskiego Vaidy-Voevody, jak również sowieckiego komisarza wojny Woroszyłowa i ambasadora Rosji sowieckiej w Warszawie.

Władze polskie nie chcą w tej sprawie wydać żadnych informacji, lecz z innych źródeł dowiedziano się, że w Zaleszczykach odbywa się tajna konferencja przedstawicieli Polski, Rosji i Rumunii, mająca na celu znalezienia sposobu stworzenia wspólnego frontu przeciw Niemcom.

Socjalistyczny organ w Warszawie został wczoraj skonfiskowany, gdyż zawierał niektóre szczegóły o tej konferencji.

Kuba Nie Chce Interwencji Stanów Zjednoczonych.

Liderzy Na Gwałt Szukają Programu Porozumienia i Zgody.

Hawana, Kuba, 8. września. — W miarę zbliżania się amerykańskiej floty wojennej do brzegów Kuby, polityczni liderzy w Hawanie otrzeźwiali z pierwszego szalu rewolucyjnego i naraz zaczęli szukać programu porozumienia i zgody w celu stworzenia silnego rządu, któryby mógł być uznany przez Stany Zjednoczone i przez inne państwa.

Pięciu członków junty radykalnej, która kontroluje sytuację na Kubie po obaleniu rządu przez Cespedes'a, nawiazali wczoraj kontakt z przedstawicielami organizacji politycznej ABC, znanej ze swych rewolucyjnych programów.

Głównym celem tego pościchu i ustakowania się liderów politycznych jest chęć pokazania światu, że Kuba może stworzyć silny rząd i może, pomimo niepewności, utrzymać porządek w kraju o własnych siłach.

Trzej członkowie junty zgo-

dziili się już na ustąpienie, lecz dwaj inni Carbo i Martin, skrajnie lewicowcy, odmówili ustąpienia na rzecz b. prez. Cespedes'a.

Tajna organizacja polityczna, oparta na programie radykalnym, składająca się ze studentów, którzy trzymają ster w party, zagroziła Cespedesowi przyjąć ofertę junty w porozumieniu z przedstawicielami party ABC.

Twierdzą oni, że rewolucja jest rewolucją i musi nastąpić zmiana. Proponują oni stworzyć rząd tymczasowy z prezydentem na czele, któryby jednak nie posiadał praw dyktatorskich i był tylko narzędziem w ręku rządu.

Niektórzy członkowie junty twierdzą, iż zostali wyprowadzeni w pole. Przed przyłączeniem się do rewolucji nie mówiono im, że rząd Cespedes'a zostanie obalony, a tylko dokonane będą pewne małe zmiany.

KONSULAT POLSKI NIEPOKOI SIĘ BRAKIEM WIĘSCI O BALONISTACH.

Konsulat Generalny R. P. w Chicago, zaniepokojony brakiem wieści o balonistach polskich, kapitanie Fr. Hynku i por. Z. Burzyńskim, skomunikował się już w środę z p. konsulem Adamowiczem w Ottawie w sprawie rozpoczęcia poszukiwania zaginionych. W rezultacie, konsul Adamowicz zwrócił się z stosowną prośbą do władz kanadyjskich, jednocześnie zaś Dr. J. Szygowski, czynny konsul generalny w Chicago, wysłał także prośbę do departamentu stanu w Washingtonie.

Starania tutejszej placówki konsularnej odniosły już skutek. Sekr. stanu Hull wysłał już odpowiednie instrukcje posłowi amerykańskiemu Robbinsowi w Ottawie, polecając mu prosić władze kanadyjskie o kooperację w szukaniu zaginionych aeronautów.

Pismo „Chicago Daily News”, które zajmowało się urządzeniem tegorocznych zawodów balonowych o puchar Bennetta, nie miało do dzisiaj rana żadnych wieści o zaginionych aeronautach.

TRZECH GÓRNIKÓW GINIE W KOPALNI WĘGLA W POLSCE.

W Bendzinie Pięciu Górników Zasypanych Żywcem.

Katowice, 8. września. (Prasa Stow.) — Trzech górników zginęło wczoraj w tutejszych kopalniach węgla w czasie nieszczęśliwego wypadku pod ziemią. W pobliżu Bendzina znajduje się pod ziemią pięciu górników, zasypanych żywcem grubą warstwą węgla. Władze tutejsze nie przypuszczają, aby można było uratować nieszczęśliwych.

Warszawa, 8. września. (Z.A.T.) — Rabin Wierzbowski, światowej sławy uczony żydowski, zmarł tu wczoraj w 74 roku życia. Zmarły był autorytetem w sprawach Biblii i talmudu i był swojego czasu serdecznym przyjacielem i korespondentem księcia Bismarcka, żelaznego kanclerza Niemiec.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Teraz przychodzi kolej na dwóch „mężów stanu” republikańskich, mianowicie na Oscara Nelsona i na Emila J. Wentzlaff'a. Nelson był republikańskim audytorem stanowym, a Wentzlaff był sekretarzem Thompsona i przyboznym bosem politycznym. Wentzlaff był również „pejrolerem” w departamencie lokalnych ulepszeń i tak „ulepsza” nasze dzielnice, że dzisiaj zamiast ulic mamy góry i doliny. Jeden i drugi mają kłopot bankowy. Nelson ma się wyłamać z \$50,000, a Wentzlaff z \$10,000. Nie dużo!

A. J. Smith, samowolny komendant krajowy organizacji faszystów amerykańskich, liczącej, jak on twierdzi, milion członków, ogłosił, że faszyci pomazują 12-go października do Washingtonu, aby ofiarować Prezydentowi Rooseveltowi dyktaturę kraju. — Pan Smith spóźnił się trochę ze swoją ofertą, bo Prezydent Roosevelt jest dzisiaj, jeżeli nie faktycznym, to ogólnie uznanym dyktatorem Ameryki.

Stow. Hotelarzy Amerykańskich przedstawiło administracji odrodzenia kraju swoją własną umowę, w której gwarantuje się podwyższyć płace wszystkim pracownikom do poziomu z 1929 pozwalając im jednocześnie zatrzymywać napiwki od gości. Urzędnicy stowarzyszenia obliczają, że umowa pozwoli zatrudnić od 80,000 do 100,000 dodatkowych pracowników.

Centralne Biuro Filmowe w Hollywood podaje informacje, która powinna ostudzić nieco zapędy młodych entuzjastów sztuki filmowej, udających się do Hollywood w nadziei znalezienia fortuny i sławy. Przeciętna płaca 1,400 czynnych statystów (extras), na liście Biura Centralnego, wynosiła tylko \$8.22 tygodniowo od 1. stycznia do 1. lipca 1933. — Jakże daleko do milionów i sławy, o których marzą zapalone głowy.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 8-go września:
Narodzenie Najsw. Marii Panny.

Jutro, sobota, 9-go września:
Św. Sergiusza, P. W.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:23.
Zachód słońca o godz. 7:12.



Pogoda w Chicago i okolicy:
W piątek pogoda i w dalszym ciągu gorąca. Prawdopodobnie deszcz z grzmotem. W sobotę pochmurno, pogoda niepewna.

Temperatura doby minionej:
Najwyższa wczoraj o godzinie 8ej wieczorem 88 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 71 stopni.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

POWITANIE.



Pani Prezydentowa Rooseveltowa wita swojego syna, Franklina D. Jr., powracającego do domu z podróży walczywej po Europie. Młody Roosevelt wstąpił na uniwersytet Harvard tej jesieni. Z prawej strony jest zamężna córka Prezydentostwa, pani Curtis Dall.

(Kilka Int. News)

Trzeci Zabójca Policjanta Skazany Na Krzeszło Elektryczne.

Jego Wspólnik Dostał 199 Lat Więzienia.

Po dwóch godzinach narady, Ława przysięgłych w sądzie karnym uznała wczoraj wieczór Rossa Kinga i Johna Bongiorno winnymi morderstwa policjanta Harry Redlicha. Pierwszy został skazany na śmierć w krzeszło elektryczne, drugi na 199 lat więzienia.

W czasie napadu rabunkowego w d. 8-go lipca na agencję ogłoszeniową T. W. Comptona pnr. 9 South Kedzie ave., King i Bongiorno zostali zaskoczeni przez policjanta Redlicha ze stacji przy Warren ave.

King uciekł wyskakując z okna trzeciego piętra na dach sąsiedniego budynku. Bongiorno został schwytany i policjant trzymał go w przedsiönku budynku czekając na przybycie patrolki.

King wrócił się, aby ratować swojego towarzysza w zbrodni. Zaszedł on policjanta z tyłu i dał do niego cztery strzały. — Potem, obydwa zbrodniarze uciekli, jednak krótko potem wpadli w ręce policjantów.

Adw. O'Brien, w ostatniej mowie do przysięgłych, prosił o uwolnienie swojego klienta, Bongiorno'a. Przyznał, że Bongiorno był winnym rabunku i uczestniczył w napadzie, że jednak nie przyłożył ręki do morderstwa policjanta. O swoim kliencie wyrażał się stale jako o „tym dobrym chłopcu, który żałuje swoich postępów.”

Obrońca publiczny J. Powers, który reprezentował Kinga, poświecił swoje ostatnie przemówienie usłowiom ocalenia swojego klienta od krzesła elektrycznego. Trzech zabójców skazano na śmierć od czasu rozpoczęcia przez sędziego Jana Prystalskiego, poprzednio sędzią sądu karnego, wojny przeciw zbrodniczości.

Prokuratorja zażądała kary śmierci dla obydwu podsądnych, osobiście dla Kinga, który był istotnym mordercą policjanta Redlicha.

Zarówno King, jak i Bongiorno, mają już za sobą „interesujące” rekordy policyjne. W międzyczasie, kampania

Jego Wspólnik Dostał 199 Lat Więzienia.

przeciw zbrodni pod komendą sędziego Sullivan, który od poniedziałku jest następcą sędziego Prystalskiego, straciła swój dawny impet. Wczoraj nałożono tylko dwa wyroki więzienne (nie licząc sprawy King-Bongiorno), a ogółem dziesięć wyroków wydano od poniedziałku. Za sędziego Prystalskiego, przeciętnie wydawano 15 wyroków dziennie.

Sędzia Sullivan powiedział wczoraj, że od przyszłego tygodnia wojna ze zbrodnicami powinna przynieść takie rezultaty, jakie przynosiła podczas kadencji sędziego Prystalskiego.

James (Iggy) Varecha, młodociany bandyta i morderca, stanął wczoraj przed sędzią Millerem na nową rozprawę, jak to polecił najwyższy sąd. Był on poprzednio skazany na

śmierć przez sędziego Prystalskiego. Jego nowy proces rozpocznie się 9 października.

James Belcastro, król bombiarzy, stanął wczoraj przed sędzią municypalnym Dunne'm, oskarżony o włóczęgostwo pod nowym prawem o reputacji kryminalnej. Belcastro uzyskał zmianę sędziego z pod jurysdykcji sędziego Greena, który wydał waranty na aresztowanie Belcastro'a i innych „hoodlumów,” oskarżonych przez policję.

Proces Belcastro'a przyszedł tuż za procesem i zasądzeniem Jacka „Machine Gun” McGurn'a na sześć miesięcy więzienia. Król bombiarzy jest czwartym opryskiem, który stanął przed sądem w obecnej nagonce na indywidua o kryminalnej reputacji. Innymi, prócz McGurn'a, są Maxie Eisen, rakietier rybny i Walter Guida, notoryczny rewolwerowiec, którzy już osiadały wyroki więzienne.

Śmiała Kradzież Miejskich Bondów Zastawnych.

Bardzo sprytni złodzieje zdołali wczoraj o godzinie 3ej po południu zabrać z biurka w biurze pnr. 6 N. Clark ul., całą plikę miejskich bondów zastawnych na sumę \$87,000. Cały plan kradzieży był tak sprytnie obmyślony, że nikt z obecnych w biurze nie widział, kiedy złodziej podszedł do biurka po bondy. W pobliżu 20 stóp od biurka, na którym leżała teczka z bondami, siedział przy innym biurku policjant, który nie zauważył, aby ktoś podszedł do biurka. W biurze i w poczekalni było kilkadziesiąt interesantów, lecz żaden z nich nie wiedział, iż złodzieje przeprowadzają w tej chwili swój dobrze obmyślany plan.

Mniej więcej o godzinie 3ej po południu, R. P. Powers, zatrudniony w biurze kontrolera, lecz chwilowo wypożyczony skarbnikowi powiatowemu, chciał powiedzieć nieznajomemu, że teczki nie znalazł, nikt już w telefonie nie odpowiadał przy biurku i ołówkiem

liczył procenty od bondów. W tej chwili zadzwonił telefon. Powers podniósł słuchawkę i usłyszał bardzo grzeczny głos mężczyzny, który się go zapytał, czy to jest ten sam urzędnik, który przed kilku minutami rozmawiał z dr. Phillipsem w sprawie bondów podatkowych. Gdy Powers oznajmił, że jest nim, nieznany prosił, aby był łaskaw udać się do korytarza, gdzie prawdopodobnie na zbiorniku wody do picia znajduje się teczka dr. Phillipsa, który powrócił do biura, lecz bez teczki i nie wie gdzie ją zostawił. Powers powstał od biurka i udał się na wskazane miejsce, lecz teczki nie znalazł. Policja przypuszcza, że w tym właśnie momencie drugi złodziej podszedł niepostrzeżenie do biurka i zabrał bondy podatkowe. Gdy Powers powrócił z korytarza i chciał powiedzieć nieznajomemu, że teczki nie znalazł, nikt już w telefonie nie odpowiadał.

LOS ZAGINIONYCH NIE ALARMUJE FACHOWCÓW.

Nowa Tragedja Lotnicza Na Jeziorze Michigan?

Depesze z Kanady doniosły wczoraj późnym popołudniem, że władze używają co pół godziny rządowego systemu radiowego apelując o pomoc w poszukiwaniu zaginionych od soboty balonistów polskich i amerykańskich, po których wszelki ślad zaginął od czasu rozpoczęcia się zawodów balonowych o puchar Gordona Bennetta.

Służba leśna w całej prowincji Quebec otrzymała instrukcje rozpoczęcia gruntownego poszukiwania zaginionych aeronautów. Podobne instrukcje dostały okręty i aeroplany. — Depesze z Quebec mówią, że poszukiwania rozpoczęto na prośbę sekr. stanu Hulla, który polecił posłowi amerykańskiemu Robbinsowi prosić władze kanadyjskie o kooperację.

Zaginionymi balonami są balon polski Sp-Ad, z kapitanem Fr. Hynkiem i por. Zbigniewem Burzyńskim jako załogą, oraz balon amerykański Goodyear IX, z pilotem Ormanem i F. A. Trotterem.

Koła fachowe nie są zbyt

zaalarmowane brakiem wiadomości o aeronautach. Podkreślają one fakt, że wiatry zanieśli ich prawdopodobnie w izolowaną okolicę, z której trudno im skomunikować się ze światem.

Z New Yorku donoszą, że tamtejsze władze rozpoczęły poszukiwania balonistów w odległych częściach gór Adirondacks.

Trójka lotników zaginęła. Wczoraj wieczorem wyrażano w mieście poważne obawy, że H. E. („Spud”) Manning, skoczek spadochronowy, Charles Otto, pilot i p. Majenta Gerard, lat 21, zam. w River Forest, pasażerka w samolocie typu autogiro, spadli do jeziora Michigan i zginęli.

Trójka odleciała w środę rano z South Bend do Chicago, biorąc drogę nad jeziorem Michigan. Od tego czasu słuch o nich zaginął. Statki straży przybrzeżnej rozpoczęły wczoraj poszukiwania, jak dotąd, bezskuteczne. Dzisiaj rano, poszukiwania zaginionych miały podjąć wodnopłotowce.

Rząd Przeznacza Miljony Na Program Mieszkaniowy.

Lekarstwo Na Stagnację w Przemśle Budowlanym.

Washington, 8. września. — Dowiedziano się wczoraj, że Prezydent Roosevelt, w nadziei ożywienia przemysłu budowlanego i w ten sposób przyspieszenia powrotu dobrobytu, postanowił wydać wiele milionów dolarów z federalnych funduszy na roboty publiczne na ogólnokrajowy program mieszkaniowy.

Do tej pory, administracja ograniczała swoje przydziały mieszkaniowe do prywatnych lub pół-publicznych korporacji, teraz jednak, z chwilą opracowania szerokiego programu, pożyteczki i przydziały mają być udostępnione dla korporacji stanowych i municypalnych.

Obecnie studjuje się wykonalność planu stworzenia przez sam rząd federalny korporacji do rozpoczęcia projektów mieszkaniowych w różnych miastach. Taka korporacja rządowa

mogłaby budować domy i albo wyrzucić je je korporacjom prywatnym lub miastom, albo zarażać nimi i ściągając czynsze.

Jako eksperyment, dla wypróbowania tego rodzaju enterypry, rząd planuje stworzenie takiej korporacji w mieście Washington, zburzenie szpetnych i niesanitarnych domów i starych rud i postawienie na ich miejsce nowoczesnych domów czynszowych.

Jak można się spodziewać, Chicago, uprawnione do dużej części z funduszy przeznaczonych na roboty publiczne, otrzyma duży przydział z sum, jakie będą przeznaczone na program mieszkaniowy. Rozwinięcie tego programu przyznaczenie się powinno w dużej mierze do zmniejszenia bezrobocia, o sobliwie w wielkich miastach.

JOHNSON MA GOTOWĄ UMOWĘ NRA DLA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Płaca Podstawowa Od \$3 Do \$5.40 Dziennie.

Washington, 8. września. — Hugh S. Johnson, krajowy administrator odrodzenia gospodarczego, skompletował wczoraj podstawową umowę określającą minimum płac, maksimum godzin pracy i uciążliwych praktyki konkurencyjne dla przemysłu węgla miękkiego. — Jednocześnie, p. Johnson oznajmił, że nałoży tę umowę na cały przemysł węglowy z początkiem przyszłego tygodnia, jeżeli właściciele kopalń nie zgodzą się dobrowolnie na jej klauzule lub nie przedstawia poprawy, któreby zyskały jego aprobatę.

Właściciele kopalń węgla miękkiego, nie godzący się na umowę, mają czas do godziny 6. w sobotę wieczór na wniesienie sprzeciwów. Protesty te będą

rozważone i, w razie potrzeby, cała umowa będzie poddana rewizji. W poniedziałek odbędzie się przesłuchanie publiczne w tej sprawie, poczem umowa będzie odesłana do Prezydenta Roosevelta do jego ostatecznej aprobaty.

Umowa Johnsona przewiduje 8-godzinny dzień dla wszystkich robotników kopalnianych i przepisuje przeciętne maksimum 36 godzin pracy w tygodniu.

Podstawowe minimum płac jest określone w umowie na \$5 dziennie w Illinois, \$4.57 w Indiana, \$5.40 w Montana i \$3 w stanach południowych. Umowa przewiduje jednak możliwą rewizję zarówno minimum płac jak i maksimum godzin pracy, zależnie od potrzeby.

TYLKO CZYSTY, ORZEŻWIAJĄCY NAPÓJ



Herbacie wogóle przypisuje się wiele nadzwyczajnych zalet. Salada Tea jednak rości sobie pretensję, że dostarcza najwyborniejszego i najbardziej orzeźwiającego napoju jaki nam jest możliwie dostarczany.

'SALADA' TEA

Obiad Na Jutro.

Rosół ze Słodką Kapustą.
Potrawka z Baraniny.
Kartofle.
Przysmaczek z Pomidorów z jajkami.
Legumina Ziemiannaczana.
Herbata.

Rosół ze słodką kapustą. — Ugotować zwyczajny czysty rosół. Osobno ugotować pokrajaną w ćwiartki i poprzednio odparzoną kapustę, licząc ćwierć główki na osobę; kapustę gotować należy aż będzie zupełnie miękka i to bez pokryw, aby gorzcy wyparowała. Gdy kapusta już ugotowana, odcedzić ją i włożyć do wazy, a także garść drobnych, liźteczką wykrawanych kartofelków i zalać rosół. Do rosółu tego używają także niektórzy kwaśną śmietanę, którą podaje się osobno na stół i dodaje dopiero na talerzu.

Potrąka z Baraniny. — Wyłożyć spód rondla cienkimi plasterkami słoniny, następnie włożyć pokrajaną w plasterki rozmaite woszczyny, korzeni liść bobkowy, soli i pieprzu do smaku, na to zaś położyć mięso baranie, zalać do połowy wodą, wlać liźteczkę octu i dusić na wolnym ogniu aż do miękkości. Po ugotowaniu mięso wyjąć i ułożyć na półmisku, sos zaprawić makią, rozprządnąć rosół, zagotować raz jeden, przecedzić i zalać mięso.

Przysmaczek z Pomidorów z Jajkami. — Zawartość kwartowego słoika pomidorów potrząsnąć na ostrym ogniu przez pięć minut, poczem domieszać ćwierć liźteczki sody do pieczenia, półtorę liźteczki soli, — ćwierć liźteczki mielonego pieprzu i wszystko razem przetrzeć przez sitko. o przetartej masy dodać jeszcze trzy liźteczki stołowej maki, trzy liźteczki zimnej wody, wymieszać dokładnie, aż całość dostatecznie zgęstnieje, a wtedy dodać pół filiżanki tartego ostrego sera i postawić na ogniu, aby ser się rozpuścił, przez ten czas stale mieszając. Pokręcać w płatki ośm ugotowanych na twardo jaj, ułożyć ją na półmisku i zalać gorącym przysmaczkiem, posypawszy po wierzchu nieco czerwonej papryki, jedynie dla dekoracji.

Legumina Ziemiannaczana. — 5 uncji kukurydzy ugotować z 3 żółtkami, dodać sok i łyżkę startą z pół cytryny, łyżkę masła, funt tartych ziemniaków, pianę z białek i 6 łyżek tartej bułki. W dobrze wysmarowanym rędlu pieczone się około godziny. Podaje się z sokiem owocowym.

DOBRA RADA.
Wydawca do autora:
— Rozprawa, którą pan mi dał, jest niezła, ale powinna być tak napisana, aby zrozumiał ją każdy głupi.
Autor: A co panu wydaje się niejasne?



LADNY "JUMPER" DO SZKOŁY.
Anne Adams Modelko 1576.

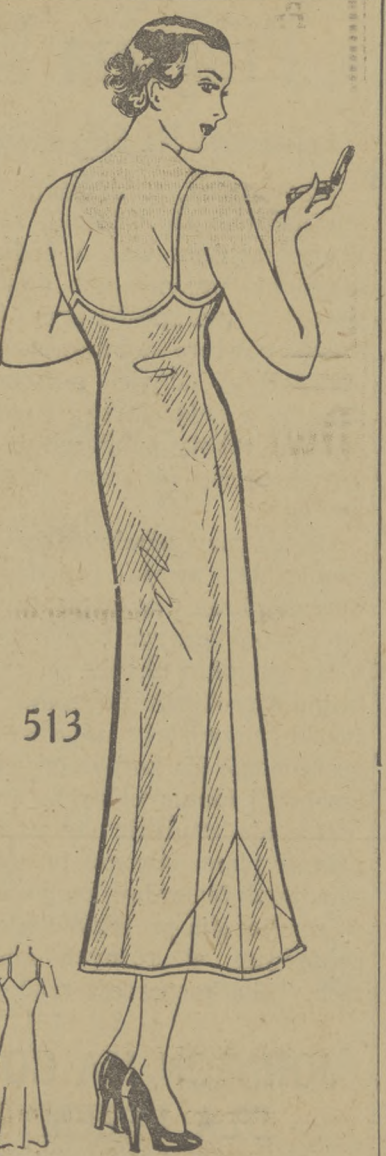
Zamówić można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14, 16, 18. Na wielkość 14 potrzeba 1 1/2 jarda 54 calowej materii i 1 1/2 jarda 36 calowej kontrastowej materii.

Prosimy przysłać PIĘTNASTCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESLANIE MODELKA

Nr.

Wielkość.
Imię i Nazwisko.
Adres.
Miasto. Stan.



513
Modelko 513.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2 1/2 jarda 36 calowej materii.

Pani Agnieszka Wisła.



Pani Wisła urodziła się w poznańskim w Polsce i tam pobierała elementarne nauki. Będąc pod zaborem niemieckim, gdzie nie tylko nie uczono po polsku ale pod karą surową zabraniało dzieciom rozmawiać, matka pani Wisły nauczyła ją czytać, pisać i śpiewać po polsku. Gdy pewnego razu obchodzono urodziny kuzyna i dzieciom kazano śpiewać „Deutschland uber alles”, pani Wisła śpiewała na cały głos „Poland uber alles”, za co otrzymała niezliczoną ilość pasów na plecach. Podobne kary wzmacniały tylko polskie dzieci na duchu.

W dwunastym roku życia Jagusia Wisła została wysłaną do Lwowa na pensję, skąd po dwuletnim pobycie powróciła do swych stron, a ujrawszy katowskie obchodzenie się Niemców z Polakami, wyjechała niezwłocznie do Ameryki.

Pani Wisła osiedliła się w Chicago ze swą starszą zamężną siostrą i zaraz zainteresowała się życiem Polonii tujejszej. Najpierw pani Wisła wstąpiła do Sokolstwa Polskiego, bo w niem zauważyła najbardziej wyjątkową pracę dążącą do oswobodzenia Polski z kajdan niewoli.

Wybuchła wojna światowa, a z nią nadchodziły wiadomości o strasznej nędzy jaką nasi rodacy przeżywali. Pani Wisła brała zatem najpierw bardzo czynny udział w różnych afekarach na rzecz niesienia pomocy ofiarom wojny. Końcem 1914 roku, pani Wisła wstąpiła na kurs sanitarny Sokolstwa Polskiego w Chicago, który z chlubą ukończyła i była gotową na wszelkie usługi dla sprawy polskiej.

Jako wice-prezesa okręgu 2go Sokolstwa Polskiego pani Wisła brała czynny udział we wszystkich przygotowaniach do organizowania Armji Polskiej na wychodźstwie. Z chwilą oficjalnego przystąpienia do rekrutowania ochotników do Armji Polskiej pani Wisła brała w tej akcji udział już nie tylko jako wice-prez. Okr. 2 Sok. Pol., ale jako członkini Centralnego Komitetu Obywatelskiego rekrutacji do A. P. w Chicago. Dla pierwszego pułku tej Armji, pani Wisła wyhaftowała sztandar zupełnie bezinteresownie, który imieniem Sokolice wręczyła podczas wspaniałej uroczystości. Fundusz przy tej okazji zebrany został użyty na wełnę do wyrobu ponczoch i swetrów przez „Wiązaną Sokolice” którą pani Wisła poprzednio zorganizowała.

Dnia 27go lipca, 1918 roku pani Wisła wyjechała do New Yorku, skąd po przekonaniu pani H. Paderewskiej, inicjatorce i protektorki oddziału sanitariuszek na wschodzie, została wysłaną z pierwszym oddziałem. We wrześniu tego samego roku wszystkie sanitariuszki zdały egzamin i zostały członkiniami Francuskiego Czerwonego Krzyża i tam opiekowały się polskimi żołnierzami. Praca ta była bardzo uciążliwa z powodu braku transportacji ale przyjemna ze względu na obowiązek i sprawę polską. Polscy żołnierze nie rozumiejący języka francuskiego byli zdani na łaskę i niełaskę francuskiego zarządu lekarskiego aż przyszła dla nich zbawcza pomoc w postaci polskich sanitariuszek.

Podczas zawieszenia broni pani Wisła była w Paryżu i tam była świadkiem ulicznych manifestacji radosnych z powodu zakończenia wojny. Przycięcie i wrażenie dnia tego zostały głęboko wyryte w pamięci pani Wisły. Francuzi się cieszyli a pani Wisła płakała bo nie widziała jeszcze kompletnego zwycięstwa Polski przez to, że Niemców nie zapędzono za Berlin jak się tego pani Wisła spodziewała. W styczniu 1919 roku na rozkaz naczelnego dowództwa Armji Polskiej we Francji pani Wisła została wysłana do Nicei, aby się tam zająć żołnierzami polskimi. Zorganizowała gospodę żołnierską urządzając dla zdrowszych wycieczki do pięknych okolic „Złotego Wybrzeża Świata”. W kwietniu odesłano ją z powrotem do Paryża a z początkiem maja pani Wisła wyjechała do Polski dyplomatycznym pociągami z pp. Paderewskimi. Pociąg ten przejeżdżał przez Szwajcarię i Wiedeń gdzie nastąpił czterogodzinny przystanek a delegacja polska przybyła na powitanie swego wodza. Na Górnym Śląsku nastąpiło nowe powitanie a w Warszawie pani Wisła była naczelną świadkiem jakie stolicą zgotowała swemu wodzowi I. J. Paderewskiemu.

W Polsce pani Wisła zajęła się najpierw umieszczaniem rekrutów żołnierzy w dogodnych miejscach a później zorganizowała gospodę żołnierską Polskiego Białego Krzyża w jednym z miejscowych pałaców który został wkrótce przeznaczony na biuro ministerstwa spraw wojskowych. Będąc już zmęczoną pracą na tyłach pani Wisła została wysłaną pod kierownictwem zarządu Pol. Białego Krzyża najpierw na front Wołyński, gdzie znajdowały się pułki naszych żołnierzy z Ameryki a później na front wschodni nad Berezyną i nad Dźwiną w okolicy Dźwińska.

Po objęciu Pomorza przez Armję Polską pani Wisła została odesłana do Torunia gdzie objęła kierownictwo nad pracą przeciwdziałającą propagandzie niemieckiej między żołnierzami. Zorganizowała ten oddział Białego Krzyża pani Wisła pozakładała gospody i biblioteki w koszarach żołnierskich. W koszarach tych rząd polski pozakładał szkoły wojskowe jak marynarkę woj., awiację, aeronautykę, artylerję i inne. Na tem kierowniczem stanowisku pani Wisła pozostała do końca to jest do swego wyjazdu w styczniu 1921 roku. Pracy było jeszcze bardzo dużo a oficerowie kierujący szkołami na Pomorzu prosili aby pozostać, ale pani Wisła będąc wyczerpaną fizycznie zdecydowała.

Kobieta Zajmuje Sześć Posad.



Pani Nellie T. Bush z Parker, Ariz., zajmuje więcej posad aniżeli która inna kobieta na zachodzie albo w całych Stanach Zjednoczonych. Pani Bush jest komisarzem rządowym, adwokatem, członkiem legislatury stanowej w Arizona z powiatu Yuma, dyrektorem nowo założonych maszyn hydraulicznych, gospodynią i operatorką promów na rzecze Colorado w Parker. Kobieta ta jest znaną jako jedna z najwybitniejszych w Arizonie.

Szampjonka "Milkmaid".



Panna Viola Henry z Norwich, N. Y., szampionka Cornell uniwersytetu zdobyła na Wystawie Światowej w Chicago szampionat narodowy domnia krów. Do konkursu tego stawiały sześć zawodowych dziewcząt reprezentujących następujące stany: Michigan, Wisconsin, Indiana, Illinois i New York. Na powyższej ilustracji widzimy jednak szampionkę z wyższym wykształceniem, które jej niewątpliwie wiele pomogło w uzyskaniu tej nagrody.

wała powrócić do Ameryki ostatecznym oficjalnym transportem wojskowym, który przybył do New Yorku w lutym 1921 r. Po powrocie do Ameryki pani Wisła zorganizowała grono chętnych pań pod nazwą „Komitet Pomocy Weteranom” a później Stowarzyszenie Wet. A. P. Pani Wisła była pierwszą prezeską i organizatorką Korpusów Pomocniczych zorganizowanych w 1924 roku. Pomimo, że pani Wisła należy do różnych organizacji jak Sokolstwo Pol. Z. N. P. i innych biorąc czynny udział w życiu tujejszej Polonii nie zapomina o na jednak o b. żołnierzu pol. który z narażeniem życia swego bronił sprawę polską.

Za bohaterstwo i nieustającą pracę społeczną dla sprawy polskiej i dobra Ojczyzny pani Wisła została odznaczona Krzyżem Żołnierza Pol. z Am., Krzyżem Zasługi, następnie otrzymała Miecze Hallerowskie, Gwiazdę Górnośląską, Krzyż Legji Honorowej Sokolstwa Pol. oraz inne odznaczenia państwowe. Z tych wszystkich odznaczeń pani Wisła ceni najbardziej Krzyż Żołnierza jakim rząd polski odznaczył ochotników z Ameryki.

W prywatnym życiu pani Wisła pracuje na swe utrzymanie przez prowadzenie sklepu różnych towarów i t. d. dla różnych towarzystw pod adresem 5505 Belmont ave.

Dzisiejsza Moda Umożliwia Wyrażenie Indywidualności.

Obecna moda, pozornie taka praktyczna i tania, jest w gruncie rzeczy bardzo wymagająca. Wymaga bowiem tego, co może być najtrudniejsze, czego nigdzie za pieniądze nabyć nie można, a mianowicie, indywidualności, oryginalności i dobrego gustu w zestawieniu i doborze całości. Bo najważniejsze dzisiaj, to harmonia między fryzurą, pudrem, szminką, obuwem, a torebką, rękawiczką, a podszewką żakietu i tak dalej. Niema już dzisiaj strychulca niwelującego wszystko na jedną modę: każda sukienka jest inna, ma inne linie, inne zastawienia kolorów i tkanin. Panuje niebywałe bogactwo pomysłów. Wymaga to oczywiście wyrobionego smaku i poczucia swego stylu, by w tej obfitości zachować umiarkowanie, by podkreślić własną osobistość, wydatnie swą urodę, o ile się ją posiada i zatuszować to, co w nas jest brzydkiego i tutaj właśnie indywidualność pani powinna przemówić, przejawiać się, być twórczą.

Dla Starszych Pań.

Pojęcie starszej pani uległo przeobrażeniu. Właściwą starość przesunięto o jakieś lat dwadzieścia: matroną była dawniej osoba lat dwudziestu pięciu, a jest dzisiaj conajmniej sędziwa staruszka. Hlgjena życia pozwala utrzymać „fason”; starsza pani ma dzisiaj własne zęby, zgrabną figurę, nieźle zachowane włosy. Siwiznę toleruje tylko ta, której z tem jest do twarzy. Zmarszczki też podobno dają się zwalczyć odpowiednią pielęgnacją skóry i higieną całego organizmu, choć z drugiej strony tak powszechne dziś używanie szminki może przyspieszyć proces zwiótczenia naskórka. O tem dowiemy się dopiero za jakie lat dwadzieścia, gdy dzisiejsze młode panienki, nadzyskające wszelkich kosmetyków, wejdą w wiek krytyczny. Najbardziej zdradliwa pozostaje szyja, której defekty trudno jest zatuszować. Starsze panie noszą na szyi prócz sznura koralu jeszcze opaskę z wstążki lub aksamitu. Dobroczynny fortelik oszczędzający ludziom widoku tego, co brzydu,

zym buziakom nie mającym nic jeszcze do ukrywania. Więc choć inowacja ta wyda się może pretensjonalna niejednej starszej pani, sądzę, że należy ją rozpowszechnić. Poza tem suknie dla pań starszych odznaczają się także swą długością; linie sukien utrzymane są ściśle według przepisów mody, lecz mają na celu uwyśmuklenie postaci bądźco bądź już niecałkiem nieskazitelnej.

Harmonja kapelusza i szala nadaje eleganckiej sukni popołudniowej osobliwego szyku. Naprzykład do sukni czarnej satynowej nosi się kapelusz z jasno-niebieskiego weluru i takąż fiszulkę dookoła ramion związaną z tyłu. Bardzo też modne jest harmonijne zestawienie bluzki z kapeluszem albo kapelusza z kołnierzem sukni.

RADY PRAKTYCZNE.

Wszystkie odrastające chwały w ogrodzie, a szczególnie w mlecz, łatwo można wytepić w następujący sposób: Oliwiarkę napełnij naftą i po wycięciu chwastu nożem nieco w głębi ziemi, natychmiast w to miejsce napuść kilka kropli nafty. Zabije to korzeń na zawsze.

Chcąc dobrze zaprasować podnie, aby zaprasowanie długo się trzymało, dodaj do filiżanki wody liźteczkę cukru, a gdy się rozpuści, pocieraj tem miejsce, przeznaczone na zaprasowanie. Materia musi być zupełnie czysta, bez plam, ponieważ pod ocukrzoną wodą plamy wystąpiłyby silniej.

W SĄDZIE.

Stary złodziej do adwokata: Jak się słyszy pana mówiącego przed sądem, panie mecenasie, to dopiero odczuwa się, jaka to jest przyjemność być złodziejem.

RADA PRAKTYCZNA.



Garstka czerwonych "cinnamon drops" dodana do soku jabłecznego przy robieniu galarety dodaje pięknego koloru i zapachu.

Szelest Jedwabiu Powraca.



Z czarnej tafty habdli nasze robimy sukienki dla siebie a dziś będą one służyć za stół obecnemu pokoleniu. Suknia na powyższej rycinie jest przybrana podwójnymi falbankami, bufastami rękawkami i pięknie wykonanym dekoltazem. Bukiet storczyków jest jedyną jej ozdobą odmiennego koloru.

W AUDYTORJUM SW. TRÓJCY.

Już w tę niedzielę, dnia 17go września, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, na rzecz ubogich studentów, pod egidą energicznego Towarzystwa Pomocy Naukowej odbędzie się wielkie przedstawienie teatralne. Na programie aż trzy pierwszorzędne numery, potężny melodramat w trzech aktach p. t. „Eyes of Love”, w którym rolę Reety odegra panna Klara Fabiańska; nader pocieszna farsa p. t. „Aktor Bez Zajęcia” w jednym akcie i kuplet: „Polska Marysia”. Wykonaniem tego programu zajmuje się dobrany zespół amatorów z Tow. Najśw. M. P. (Immaculata Club) z Władysławowa. Będą aż dwa przedstawienia, pierwsze o godz. 2:30 po południu dla dzieci, a drugie o godzinie 8mej wieczorem dla starszych. Bilety do nabycia na plebanji św. Trójcy, u Braci Nauczycieli Wyższej Szkoły św. Trójcy, u członków Tow. Pomocy Naukowej i przy kasie w dzień przedstawienia. Kto się chce pięknie ubawić, czas korzystnie spędzić i przy tem poprzeć szlachetną sprawę, niechaj z tej okazji korzysta.

Winią Maszynistę Za Rozbite Pociągu; 15 Zabitych.
Potrójne śledztwo ma ustalić odpowiedzialność.
Binghamton, N. Y., 8. września. — Urzędnicy kolei Erie składają winę za rozbite pociągu Atlantic Express, w którym 15 osób straciło życie, a 100 innych zostało pokaleczonych, na M. Kinga, maszynistę pociągu towarowego, który najechał z tyłu na pospieszny pociąg osobowy, stojący na torach w granicach miasta Binghamton.
Maszynista King, który wyszedł cało z tragicznej katastrofy, przyznał, że nie zastosował hamulców przed zerderzeniem, chociaż widział był sygnały ostrzegawcze. Zerderzenie nastąpiło tak szybko, że nie było czasu na założenie hamulców.
Szpital w mieście są przepełnione pokaleczonymi ofiarami katastrofy i są poważne obawy, że kilkoro z ciężko rannych pasażerów może umrzeć.
W międzyczasie, władze powiatowe i zarząd kolei wdrożyły dwa osobne śledztwa w celu ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofę. Trzeci dochodzenie wdroży rząd federalny przez Międzyszanową Komisję Handlową.
Jednym z głównych przedmiotów śledztwa będzie zbadać, dlaczego w pociągu ekspresowym znajdował się starego typu wóz drewniany, który został zmiażdżony na masę pomiędzy dwoma wozami stalowymi.

OSTATNI ETAP PODRÓŻY
ŚMIAŁYCH ŻEGLARZY
Z GDYNI.
Hamilton, Bermuda, 8. września. — Oficer kawalerji polskiej, por. A. Bohomolec i jego dwaj towarzysze, J. Witowski i J. Świechowski odpłynęli do New Yorku rozpoczynając ostatni etap żeglugi z Gdyni do Ameryki w szalupie mającej 25 stóp długości. Żeglarze polscy udadzą się z New Yorku do Chicago na Wystawę Stulecia Postępu.

ZASZCZYTNY AWANS
KADETA JABŁOŃSKIEGO.
West Point, 8. września. — Kadet H. J. Jabłoński, kapitan wojсковой drużyny sportowej, awansował na dowódcę bataljonu kadetów w Akademii Wojskowej.

Na ten awans, kadet Jabłoński zasłużył sobie wzorowym i sumiennym wykonywaniem obowiązków służbowych w czasie ciężkich ćwiczeń w lecie.

Z TRÓJCOWA

Dwie sprawy poczynają obecnie żywo zajmować Trójcowian: — parafjalny bazar i kontest popularności. W sprawach tych rozstrzygnięcia zostały w tych dniach do wszystkich parafjan zaproszenia i bilety. — Rozpoczęto już nawet kupować bilety i odbierać loty dla kontestantek. Pierwszy nabył bilet i otrzymał losy ob. J. Bieliga. Może to jego właśnie losy przyniosą której z Trójcowianek szczególniejsze szczęście.

Warunki kontestu popularności zostały opublikowane w miejscowych polskich dziennikach oraz w biuletynie parafjalnym, czyli w karcie ogłoszeń niedzielnych. Panienci trójcowskie czytały je z zajęciem. Niektóre zabrały się rąco do roboty i zebrały już nieco głosów. Przed registracją zbiora pewnie daleko większą niż potrzeba liczbę. Dzień registracji przypada we wtorek 19go września oraz we czwartek 21go. Kandydatki zgłoszą się na plebanie wieczorem od godziny 7mej do 8:30 i wręczą przymem Zarządcy kontestu przynajmniej 3 tysiące głosów.

Zeszłej środy zebrał się na posiedzenie w sprawie bazaru komitet zaproszeń i przyjęcia gości. W skład tegoż wchodzi pp. Franciszek Kowalczyk, prezes; Wincenty Sadowski, sekretarz; Antoni Lisowski, kasjer; X. Zygmunt Jankowski, Jan Gruszczyk, Józef Buczyński, Paweł Drzymalski i Stanisław Buchaniec. Pana Buchanica na zebraniu reprezentował zarządca Stow. Kupców i Przemysłowców, p. Nurczyk.

Uchwalono zaprosić wszystkich parafjan i wysłać im po książeczki z biletami. Zaproszenia wysłane będą także wszystkim lokalnym towarzystwom oraz do zarządów naszych organizacji. — Wieczory bazarowe rozłożono jak następuje: Pierwszy dzień (niedziela 1go października) poświęcony będzie klubom obywatelskim i towarzystwom, które w pierwszą niedzielę miesiąca odbywają posiedzenia.

Drugi wieczór (4go października) będzie dla Związku Narodowego Polskiego, — zwłaszcza dla gmin 3ej, 75ej, 91ej i 120ej. Trzeci dzień (niedziela 8go października) to dzień Zjednoczenia, całej Osady Trójcowia. Czwarty wieczór (11go października) przeznaczony dla Sokołów oraz Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona. To także wieczór młodzieży męskiej i żeńskiej.

Piąty dzień (15go października) to dzień Unji Polskiej oraz Katolickich Leśniczych i Leśniczy.

Szesty wieczór 18go października będzie wieczorem Związku Polek, Macierzy Polskiej i Stowarzyszeń Śpiewaczych.

Siedmy zaś dzień w niedzielę 22go października poświęca się polskiemu kupcom i przemysłowcom jakoteż klubom politycznym.

Aby zaangażować kupców i przemysłowców z okolicy Trójcowy do akcji bazarowej a

zwłaszcza do popierania kontestu popularności, urządzono zebranie we czwartek. — Zebrali się dość pokaźna liczba interesowanych. Przewodził ob. Paweł Nawrot a sekretarzem był Wacław Dużewski. Z komitetu głównego obecni byli jeszcze Władysław Sajewski, X. proboszcz, X. Franciszek Nowakowski i X. Zygmunt Jankowski. Obecni przedstawiciele kupców zgodzili się chętnie na podjęcie proponowanej akcji. Wybrano komitet, któryby udał się do okolicznych byznesmanów i sprawę oświadczył przedstawił. Do komitetu tego wchodzi pp.: Antoni Apanowicz, Karol Mirocha, Feliks Jarzembowski, Józef Zaborowski, Nurczyk, Kenar i inni wraz z całym Komitetem Kontestu.

W szkole trójcowskiej, tak niższej jak wyższej rojno i gwarno. Nauka już idzie ostrem tempem. Działwa i studenta z zapalem wzięła się do pracy. Choć liczba ich przedstawia się dość zadawalniająco to przecież miejsca wolnego jeszcze niemało. Więcej powinno się było stawić zwłaszcza działwy młodszej, początkującej.

Z DEKOVEN

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Ubiegłej soboty o godzinie 10ej rano w tutejszej parafji stanęła na ślubnym kobiercu p. J. Gabryel z panną M. Patyk. Drobność w pierwszej parze pełnił p. Józef Kamiński z panną Elżbietą Wielgą a tak następnie byli p. Jan Szczygiel z panną Heleną Tomczak; p. Henryk Jackowski z panną Heleną Cius; p. Stanisław Gabczyński z Bredeville, Mich. z panną Stefanją Niziołek; damą honorową była siostra pani młodej panna Anna Patyk. Na chórze tak podczas ślubu jak i Mszy św. funkcje organisty wykonywała młoda lecz wesoła uzdolniona panna Helena Piwowar. W czasie gdy młoda pani składała przepiękny bukiet kwiatów na ołtarzu Matki Niepokalanej śpiewała solo „O Marjo Matko Boga” wykonała znana śpiewaczka, solistka, panna Marja Dąta, która również podczas Mszy św. odpiewała solo „Ave Maria” Rosewiga. Na skrzypcach solo „Ave Maria” (Romancea) odegrał pan Tadeusz Gabryel.

Posiedzenie Tow. Dobroczynności pod opieką św. Wincetego a Paulo odbędzie się w niedzielę, wieczorem, w kancelarii parafjalnej o zwykłym czasie.

Miesięczne posiedzenie Tow. św. Apolonji, No. 128, odbędzie się w tą środę po południu o zwykłym czasie, w sali podkosieli. Obecność wszystkich członków jest wielce pożądana.

Posiedzenie Tow. św. Wacława No. 261, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm, w podkosieli sali parafjalnej zaraz po południu. Zarząd Tow. prosi, ażeby wszyscy członkowie się stawili na to posiedzenie, ponie

NARESZNIE W DOMU...



Ostatni kontyngent marynarzy maszeruje ulicami Quantico, Va., po powrocie z Nikaragwy. Członkowie tego oddziału spędzili pięć lat w Nikaragwie. Przywiozł ich obecnie transportowiec „Henderson”. (Klisza Int. News)

waż ważne sprawy są do załatwienia.

Posiedzenie Tow. św. Anny No. 3ci odbędzie się dnia 13go bm, w zwykłej sali parafjalnej i o zwykłym czasie.

W tym tygodniu Departament Miejski od wodnej komunikacji ukończy zakładanie olbrzymich rozmiarów wodnych rur na ulicy Desplaines aż do ulicy Forquer. Wstrętne pagórki wydobyte ziemi, jakby jakie wulkaniczne łożyska lawiny będą w tym tygodniu usunięte z ulicy Desplaines od Bunker aż do ulicy Taylor. Miejscowy gospodarz parafji św. Wacława X. Sampoliński, postara się ażeby ulicę DeKoven, Desplaines, Bunker i Taylor znów były przyrodziane odświeżoną szatą.

Nasi bejzbolliści wybierają się wszyscy... do Comiskey Parku w dniach 5go, 6go, 7go i 9go bieżącego miesiąca, ażeby być świadkami gry katolickich bejzbolistów z 8miu stanów, którzy walczą będą o szampionat katolickich graczy. Katolicka organizacja Młodzieży (C. Y. O.) wspólnie ze swoim przewodnikiem Jego Ekscelencją X. Biskupem Sheilem stoją u steru ruchu katolickiego. De Kowianie aczkolwiek nie będą brać czynnego udziału w zapasach o szampionat, to jednak wejścia do parku jest wielce dostępną dla każdego, więc interesują się tym ruchem katolickich graczy. Cena biletu jako prawni sportowcy wielce pójdmmy wszyscy.

Dziś Odczyt Ks. Szanowskiego.

Dzisiaj, o godz. 8-jej wieczorem, odbędzie się odczyt ks. W. Szanowskiego ze Lwowa, w Auditorjum św. Trójcy przy Division i Cleaver ul. Odczyt ten będzie na temat „Udział Głuchoniemych w Walce o Niepodległość Polski” — a także „Wrażenia z Podróży po Egipcie i Ziemi Świętej”. Po odczycie ks. W. Szanowski chętnie udzieli innych informacji tym, którzy go o to zapytają. Wstęp na dzisiejszy odczyt wolny.

GOŚĆ Z POLSKI.

Do Chicago przybył dzisiaj p. Piotr Drzewiecki, pierwszy prezydent miasta Warszawy w Niepodległej Polsce.

Pan Drzewiecki bawi w Chicago w celu zwiedzenia Wystawy Stulecia Postępu, a specjalnie dla dokładnego zaznajomienia się z podstawami finansowymi, prawnymi i organizacyjnymi Wystawy.

P. Drzewiecki jest delegatem komitetu dla przygotowania Międzynarodowej Wystawy w Warszawie, która ma się odbyć w roku 1943, a do której obecnie już robione są przedwstępne studia przygotowawcze.

GOLD STANDARD. Ona (rozważona): — Bransoletka moja jest z mosiądzu. On: — Tak, moje dziecko, ja również porzuciłem standard złoty.

Udajcie Się Na Wystawę w Dniach Wolnych Od Pracy.

Powiadają Pracodawcy Swoim Pracownikom.

Ci wszyscy, którzy według programu NRA mają jeden dzień w tygodniu wolny od pracy powinni z rodzinami swojemi pójść na wystawę światową, według życzenia ich pracodawców, którzy chętnie przyjęli plan im przedstawiony. Około 200 pracodawców obiecało na mawiać swoich pracowników, aby w dni wolne od pracy nie omieszkali być na wystawie.

Kampanję w tym kierunku prowadzi Chicagojskie Stowarzyszenie Handlowe, które rozesłało 1,100 kart do różnych pracodawców chicagowskich z prośbą aby w swoich zakładach polecał przez nich zatrudnionym robotnikom, aby korzystali z wolnego od pracy jednego dnia w tygodniu i zwiedzili wystawę światową.

Do podpisania tych kart chętnie zgłosili się zarządcy spółek: The Borden Company, Harding Restaurant and Hotel Company, Hydrox Corporation, Cuneo Press, American La France and Foamite Industries, Inc., Goldblatt Brothers, Inc., B. Kuppenheimer and Co., Peabody Coal Company, Schutter - Johnson Candy Company, William Wrigley Jr. Company, Steele-Weddes Company, Auditorium Hotel, Coyne Electrical School, Eisendrath Glove Company, Vacuum Oil Company i Illinois Brick Company.

Kampanję zapoczątkowaną przez Chicagojskie Stowarzyszenie Handlowe, całem sercem popiera burmistrz chicagowski, Edward J. Kelly.

Burmistrz Za Przedłużeniem Wystawy Na Rok.

Chicago ma być miastem stałych wystaw odbywających się każdego roku, oto plan jaki wczoraj zatwierdził burmistrz Edward J. Kelly wraz z liderami różnych organizacji rolniczych.

Pomyślnie przeprowadzenie wystawy światowej tak się liederom miasta spodobało, że wszyscy jak jeden obstarą przytem, aby wystawę tę prowadzić jeszcze przez rok następny, a nie zamykać jej dnia 31-go października. Jeśli w roku przyszłym wystawa ta dozna również poparcia, odbywać się będzie w każdym roku podobnie do wystaw znanych światu, jakie odbywają się w Lipsku i Torontu. Pokierować można wystawę tak, aby nie tylko miasto ale i Komisja parków na południowej stronie miasta z tego skorzystała finansowo.

Edward A. O'Neal, prezes federacji „American Farm Bureau Federation”, słysząc o proponowanym przedłużeniu terminu wystawy światowej, powiedział:

„Idea, mająca na celu uczynienie z tegorocznej wystawy światowej wystawą stałą, zapewne zdobędzie poparcie wszystkich organizacji rolniczych w stanach średnio-zachodnich.

„Gdyby taka wystawa w większej części odnosiła się do rolnictwa, zapewne poparcie jej by nie poskapiono, Chicago jest uznanym już kapitołem rolnictwa amerykańskiego i byłoby rzeczą piękną i pożądaną, aby stała wystawa rolnicza tu się odbywała.”

M. S. Winder, sekretarz biura wyższej wspomnianego, zabierając głos w sprawie stałej wystawy, powiedział:

„Uznając miasto Chicago za środowisko stałe rolnika amerykańskiego, przekonany jestem, że urządzenie wystawy rolniczej w każdym roku byłoby rzeczą najbardziej pożądaną. Wiele budynków na obecnej wystawie mogłoby w przyszłości być użyte w celu rozpowszechnienia rolnictwa.”

SCOTT'S SCRAPBOOK

By R. J. Scott



Z ANNOWA.

Do Seminarjum Najśw. Marii Panny w Mundelein, Ill., wyjechali: Zygmunt Andryaszewicz, Stanisław Wszół, Alojzy Zieliński, Paweł Łoś i Hieronim Brzozowski. Do wyższej szkoły Najśw. M. P. w Kentucky: Stefan Bies i Stanisław Włodarczyk.

Już niedługo odbywać się będą w sali parafjalnej regularne rozrywki wrotkarskie (Roller Skating). Kiedy to właściwie nastąpi nieomieszamy Szanownym Czytelnikom donieść.

Dzisiaj w kościele św. Anny, jak zwyczajnie w każdy piątek, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się nabożeństwo do Najśłodszego Serca Pana Jezusa, t. zw. „Godzina Święta”.

W niedzielę, dnia 15go października, w sali parafjalnej, odbędzie się bal Chóru św. Cecylii. Energicznie przygotowania w toku.

Około tysięcy działwy zapisało się w tym roku do szkoły annowskiej. Jestto pocieszający objaw zrozumienia, iż szkoła parafjalna — to szkoła dla dziecka polskiego.

Posiedzenia w przyszłą niedzielę: Tow. św. Barbary, Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, Tow. Matki Boskiej Odporszewskiej i Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

Posiedzenie Dworu św. Elżbiety, Tow. Dziewic i Dzieci Marii (oddziału starszego) odbędzie się w nadchodzącą poniedziałek wieczorem, w sali zwykłej.

Jutro, w kościele św. Anny, ślubować będą: o 9ej rano pan Stanisław Gluch, syn pp. Józefa i Lucji, zam. pnr. 2142 W. 18ty pl. z panną Czesławą Madusią, zam. pnr. 2215 W. 19ta ulica.

W każdą środę wieczorem, w porze jesiennej, odbywać się będą w sali parafjalnej zabawy towarzyskie dla młodzieży pod baczem okiem duchownych kierowników parafjalnych.

Jarecki Oddał 35 Realności Właścicielom.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki rozpoczął wczoraj nową pracę, a mianowicie usuwanie przejemcy powiatowego z realności, jakich właściciele już opłacili wszystkie zaległe powiatowe podatki. — Oficjalnie przejemca tych realności przez sędziego powiatowego zamianowany był kasjer powiatowy. Gdy wczoraj doniesiono sędziemu Jareckiemu, że właściciele tych 35-ciu realności podatki już zapłacili natychmiast rozkazał realność oddać pod ich zarządy.

Obliczono, że właściciele ci dłużni byli powiatowi razem blisko \$100,000. Przedstawili oni wczoraj pokwitowania zapłaconych podatków.

„Rad jestem, że mogę oddać teraz realność właścicielom,” powiedział sędzia Jarecki. „Prawo Kerner-Skardy jest tylko na to, aby zmusić właścicieli do zapłacenia podatków a nie aby powiat zamienić na handel realnościowy. — Powiat zaoszczędził może wiele pieniędzy jeśli realność oddana jest właścicielom, ale ci ostatni zawzięci powinni mieć na pamięci dobro powiatu.”

Sędzia Jarecki wczoraj zamianował kasjera powiatowego przejemcą dwóch realności, — pnr. 1217 Washington bulwar i pnr. 6923 Sheridan road, których właściciele nie zapłacili jeszcze podatków realnościowych na ogólną sumę \$8,360. — Adwokat innych właścicieli realności wczoraj w sądzie powiatowym zapłacili razem \$35,000, aby posiadłości te nie zostały oddane przejemcy powiatowemu.

GLANZ MORTGAGE CO. 1112 MILWAUKEE AVENUE. Wynajmujecie skrzynki w naszym Skarbow Ochronnym na papier warstewkowe, biżuterię i t.p.: będą tam zupełnie bezpieczne. Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

WIEBOLDT'S



PRZY MILWAUKEE AVE. blisko ASHLAND—Armitage 1000

Kupujcie w Sobotę od 9:30 do 9

WYBORNE MASŁO

23c funt

Meadow Gold albo Cloverbloom, w pudełkach, 2 funty odbiory. Kupujcie u Wieboldt'a i oszczędzajcie.



JAJA — Meadow Gold albo Cloverbloom, w pudełkach, duże, wybiernie, stańcowo świeże, 2 tuziny odbiory. Tuzin 21c

SER — Limburski ser, Badger marki, funt 19c

CIELECINA OD NOŻKI — cieta w krótkie kawałki albo zwijana bez kości, wybiernie, młódkę gatunku, funt 16c

SZYNKI — naszej znanej Temptation marki, całe albo połowki, przeciętnie 8 do 12 funtów, funt 11c

PAROWKI — Temptation marki, Specjalnie, funt 13c

KURY — wyborne, świeżo skubane na sucho, przeciętnie 3 do 4 funtów, funt 15c

SWIEŻE KREWETKI — wybiernie, nr. 1 jakosci, z głębokich wód, funt 15c

ZWIJANE MIESO OD ZEBER NA PIECZEN — tutejszej jakości, bez kości i bez odpadków, funt 17c

ZEPA POMIDOROWA — Van Camp's w puszkach zwykłej wielkości — funt 3 za 14c

OGORKI — Libby's "bread and butter" ogorki, robione na sposób domowy, pajnto-wy słoiki 15c

KAWA — Manor House, w funto-wych puszkach albo szklanych słoikach, funt 31c

LOSOS — Libby's czerwony losos z Alaski, w nr. 1 wysokich puszkach, Puszka za 17c

GROSZEK — Nr. 2 puszki, Puszka 9c

JABLKA — dobrego gatunku, duża, U. S. nr. 1, Najmniejsze 2 1/2 cala, Na jutro 25c

PACZKI (DOUGHNUTS) — świeże, wypiekane w naszej piekarni, tuzin 13c

CIASTA DO KAWY — masłane, prelowe albo 2 za 29c

PAJE OWOCOWE — duże — świeżo wypiekane, każdy 19c

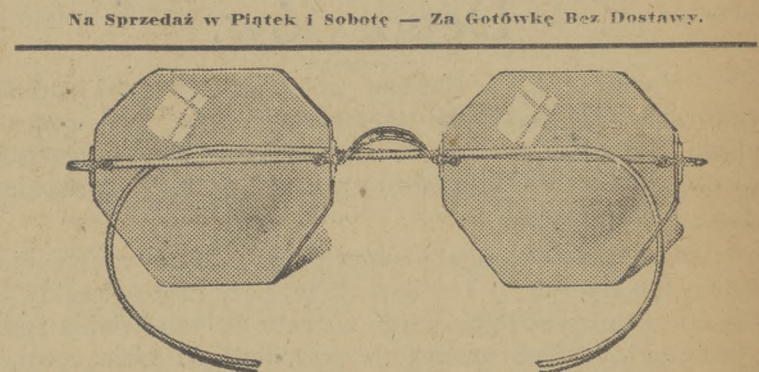
KWADRATOWE FUDGE CIASTA — specjalnie robione, każde 25c

CORN BEEF HASH — świeżo robione, specjalnie, funt 17c

PIECZONKI PICNOS — przeciętnie 7 funtów, z bochenkiem chleba, Gotowe do podania, Razem za 76c

COLE SLAW — albo salata kartoflana, bardzo 2 funty 23c

KOKOSOWE MAKARONKI — świeże, w domu wypiekane, smaczne, funt 17c

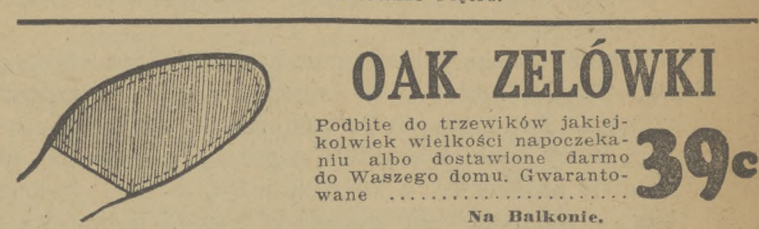


Gustowne OCTAGON OKULARY

z Najlepszymi Toric Szkiełkami \$5.50

Szkiełka do patrzenia blisko lub wdal we wielu gustownych stylach starannie dopasowane do waszych oczu przez kompetentnych optometrystów.

Przyjdźcie dla Zbadania Wzroku. BEZPŁATNA EGZAMINACJA



OAK ZELÓWKI

Podbite do trzewików jakiegokolwiek wielkości napoczekanin albo dostawione darmo do Waszego domu. Gwarantowane Na Balkonie. 39c

Dwunastu Strażaków Zaczadzonych Zostało Dymem.

Pożar w Śródmieściu Wyrządził Znaczne Szkody.

Przy nar. Madison i Wells ulic wczoraj wybuchł pożar, który prócz wyrządzenia znacznej szkody sprawił, iż dwunastu strażaków zaczadzonych było dymem, a dwaj strażacy zostali okaleczeni pobitem szkłem.

Franciszka J. Croylinga, strażaka, koledy przewieźli do szpitala „Henrotin”, innym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

Pożar powstał w bejmencie budynku pnr. 10 North Wells ulica, którego właścicielem jest Jerzy H. Dell. Szkody obliczono na \$10,000.

O podpalenie tego budynku posądzono Jana Fredericka, lat 43, z pnr. 1712 South 5-ta avenue w Maywood, malarza bez pracy, którego aresztowano na miejscu. Po spisaniu protokołu adwokat straży pożarnej Thomas J. Sheehana rozkazał wypuścić Fredericka na wolność, gdyż on obiecał dzisiaj przybyć do biura p. Sheehana, gdzie prowadzone ma być śledztwo w dalszym ciągu.

RABINI UCHWAŁAJĄ BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

New York, 8. września. — Zgromadzenie żydowskich rabinów ortodoksyjnych zatwierdziło wczoraj na 16-jej konwencji dorocznej „charem”, rozkaz wzywający wszystkich prawowiernych Izraelitów w Stanach Zjedn. i Kanadzie do bojkoto-

wania wszystkich towarów niemieckich.

Według rozkazu, bojkot ma trwać aż do ustąpienia lub „okazania skruchy” przez rząd Hitlera w Niemczech.

Bojkot wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

„Charem” przyjęto bez klauzuli ekskomunikacyjnej, której sprzeciwił się Samuel Untermyer, znany adwokat. Untermyer powiedział rabinom, że bojkot jest jedyną bronią, jaką Żydzi mogą skutecznie zwalczyć Hitlera. Jednocześnie ostrzegł ich przed niebezpieczeństwami klauzuli ekskomunikacyjnej wszystkich Żydów kupujących towary niemieckie lub patronizujących jakkolwiek firmę sprzedającą towary niemieckie.

DO POLSKI

VIA HAVRE I PARTA na dobre znanych luksusowych parowcach.

Szybki i Wygodny Przejazd z Grecznan Olsznic

„ILE DE FRANCE”

23go września, 14go października i 4go listopada

„PARIS”

29go września i 20go października

„CHAMPLAIN”

20go września i 11go listopada

Po informację i bilety prosimy zgłosić się do:

K. DAMSZ

1124 NO. CHASE AVENUE, CHICAGO, ILL.

FRENCH LINE

SAVE FROM 25 TO 40% ON YOUR FUR-TRIMMED CLOTH COAT

Model na ilustracji — z welonowej krepy albo suede materji. Pequín, Koliera i butelaste na loketki rekawy ozdobione bogatym czarnym lapiem. Asort starfa dodaje temu niedolowi cechy odmiinalajacy. W kolorze brunatnym, szelorn, burgundz albo czarnym. Wielkosc 14 do 20.

\$35

Inne plaszcze po cenach od \$14.95 do \$89.50.

Wielki wybor strojnych i sportowych plaszczyz — ozdobionych futrem albo tani su-nu materia, we wszystkich najnowszych stylach i z najnowszych materji. Takze duzo prawdziwych futrzanych plaszczyz po bardzo niskich cenach.

USE OUR BUDGET PLAN

EASY TERMS ARRANGED

NRA

THE Continental CLOTHING HOUSE

Milwaukee & Ashland Avenues

OPEN TUESDAY, THURSDAY AND SATURDAY NIGHTS

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	\$5.00	Rocznie	\$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month85	W Chicago pocztą miesięcznie85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.

Nie Za Dużo, Tylko Zły Podział

Jeszcze niedawno głośno było w prasie na temat nadprodukcji. Zdawało się wielu ludziom, iż kryzys nastąpił dlatego, że za dużo produkujemy. Ale to twierdzenie dziwnie brzmiało na tle innych wiadomości: o niedostatku, o biedzie a nawet o głodzie.

Dziś już nikt nie będzie się upierał przy dawnym twierdzeniu i dowodził, że nadprodukcja artykułów żywnościowych, odcieży i nadwyżki mieszkań i domków mieszkalnych jest groźna i może spowodować kryzys. Nie, prawdziwe niebezpieczeństwo powstaje wtedy dopiero, gdy nie wszyscy ludzie mogą nabyć to, czego pragną.

Przyczyną tego jest niezawodnie brak środków w pierwszym rzędzie, czyli brak pieniędzy, których ogromne masy na gromadziły się w rękach niewielu, co wskazuje na zły podział dóbr.

Drugą przyczyną, nie mniej poważną, stanowi nagromadzenie pewnych artykułów w jednej miejscowości a brak ich w drugiej, co także objaśnia się właśnie wadliwym podziałem, czyli rozłożeniem artykułów. O tych rzeczach wiemy, jednakże nie znaleźliśmy skutecznej metody poprawienia zła.

Bankierzy Przeciw Gwarancji Depozytów.

Odbijający się w Chicago ogólnokrajowy zjazd bankierów opowiedział się przeciwko narzucanemu przez rząd gwarantowaniu depozytów w bankach. Bankierzy uważają te gwarancje za niesprawiedliwe, krzywdzące a nawet za karę na bankierów — karę niezasłużoną.

Nowe prawo bankowe przewiduje takie gwarancje już z dniem 1-go stycznia. Jednakże do tej pory rząd federalny jeszcze nie stworzył odpowiedniego aparatu dla załatwiania sprawy gwarancji. Prawo przewiduje powołanie do życia specjalnej korporacji federalnej, w której banki będą członkami i składać w niej odpowiednie zabezpieczenie depozytów. Bankierzy na zjeździe twierdzą, że czas jest za krótki, żeby wszystko to wykonać do dnia 1-go stycznia i dlatego zwrócili się do Prezydenta w drodze nagły, żeby wstrzymać wprowadzenie w życie nowego prawa bankowego aż do czasu, gdy całe zagadnienie zostanie lepiej zbadane.

Bankierom jednak nie chodzi o badanie sprawy dla racjonalniejszego stosowania klauzuli o gwarancji depozytów, ale o zebranie i należyte opracowanie argumentów dla skutecznego zwalczania tego prawa. Bankierzy bowiem opowiadają się stanowczo przeciwko gwarancji.

Zwalczanie nowego prawa przez bankierów ma swoje uzasadnienie. Rząd chce, żeby do korporacji należały wszystkie banki w kraju. Nie może ich do tego zmusić, ale zapomocą publikowania, który bank gwarantuje depozyty, a który nie, dzieli banki na dwie kategorie, z których jedna — bez gwarancji depozytów — musiałaby się znaleźć w pozycji bankotowanych instytucji. W tej grupie mogłyby się znaleźć banki zarówno sil-

ne jak i słabsze, skutkiem czego polityka rządowa mogłaby łatwo zrujnować nawet najsilniejszy bank.

Ale w danym razie chodzi bankierom o coś poważniejszego. Gwarancje niby rządowe pomyślane są w ten sposób, że muszą się na nie złożyć wszystkie banki. Jeżeli któryś z banków upadnie, opłata, pobierana od wszystkich banków, obrócić się ma na pokrycie strat banku upadłego. Banki silne i dobrze prowadzone pytają się tedy, czemu one muszą ponosić straty za to, że jakiś bank, któremu rząd pozwolił prowadzić byznes, był prowadzony nieudolnie?

Pytanie bardzo poważne, bo, istotnie, dlaczego zmuszać ludzi do kupowania nowego funta mięsa i oddawania go sąsiadowi dlatego tylko, że ten sąsiad nie wiedział jak smażyć i mięso spalił na patelni?

W tem widzą bankierzy karę dla siebie — karę niezasłużoną i dlatego zwalczają rządowy projekt gwarancji depozytów.

To jest największy argument bankierów.

Trudno im nie przyznać racji, ale...

Czy do tej pory ci sami bankierzy nie byli karani? Czy katastrofalne zamykanie banków złych, marnych, słabych i chwiejnych nie odbiło się na interesach banków wielkich? Nikt nie powie, że nie. Przeciwnie, dowiedzieć łatwo, że odbiło się bardzo poważnie. Gdybyśmy to „odbić” przeliczyli na dolary, to otrzymalibyśmy sumę niezawodnie dużo większą jak ta, którą teraz proponuje się składać, jako gwarancję na depozyty.

W rządowych gwarancjach depozytów widzieć trzeba chęć przywrócenia zaufania do banków. Nie powinno się tych gwarancji traktować, jako stałe ustawodawstwo, tylko jako zarządzenie tymczasowe, ratunkowe. Tak powinien rozumieć to sam rząd i tak powinno pouczać się szerokie masy. Gdy minie potrzeba, gdy wrócą normalne stosunki, nowe ustawodawstwo winno być zniesione. Tymczasem winni je bankierzy przyjąć, bo kosztuje ono ich daleko mniej, jak plaga zamykania banków.

Kłeska Tragedyj Komunikacyjnych.

Do tragicznych wypadków w dziedzinie komunikacyjnej jesteśmy przyzwyczajeni, choć powtarzają się one częściej, jak w innych krajach na świecie. Ale mimo stopienia wrażliwości na cudze nieszczęścia i tragedie, budzi się coś w nas, porusza i o protest dopomina gdy tych tragedii zaczyna być więcej, jak znieść ich mogą nasze nerwy.

Na przestrzeni dwóch tygodni mieliśmy trzy katastrofy kolejowe, trzy katastrofy aeroplanowe a w Chicago wydarzyły się trzy katastrofy na jeziorze a dwie tragedie podczas międzynarodowych wyścigów powietrznych. To stanowczo za wiele nawet na nasze warunki.

Rozmawialiśmy tydzień temu z astronautami z Polski właśnie na temat komunikacji powietrznej. Z przyjemnością słuchaliśmy opowiadań, jak surowy rygor panuje w Polsce w stosunku do pilotów. Nie była to samochwalba, w przeciwnym razie w Polsce byłyby katastrofy lotnicze, tymczasem nie podobnego tam się nie dzieje. Nawet w wojskowym lotnictwie rzadko tam bywają wypadki, choć jest ono narażone na ryzyko bez porównania większe, jak lotnictwo handlowe. Natomiast w Stanach Zjedn., właśnie lotnictwo handlowe dostarcza największej liczby wypadków katastrofalnych, co niewątpliwie świadczy o braku należytej kontroli ze strony odpowiednich władz.

Mamy odpowiedni aparat rządowy, ale widocznie jest on albo mało obciążony, z wymaganiami nowoczesnymi, albo przez palce patrzy na hazard; uprawiany przez prywatne konsorcja gwoździ robienia majątku.

Wielu ludzi dowodzi, że niema postępu bez ofiar. Nie będziemy temu zaprzeczali, jednakże z drugiej strony dowodzenie takie może się stać wygodnym usprawiedliwieniem lekceważenia życia ludzkiego. Niedawno rozmawialiśmy z jednym z lotników amerykańskich, który powiedział, że w Ameryce jest dość ludzkiego materiału, i lotnictwo może sobie pozwolić na eksperymenty.

Pan ten powiedział to nie dla celów publikacyjnych i dlatego na nazwisko jego powołać się nie możemy. Możemy natomiast dodać, że nazwisko znane w lotnictwie amerykańskim. Ponadto jesteśmy przekonani, że nie była to opinia indywidual-

na, ale odzwierciedlenie dążeń w lotnictwie amerykańskim, a to już gorzej.

Owo zatem lekceważenie życia ludzkiego jest niezawodnie główną przyczyną tylu katastrof.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 5-IX.

Cuda dzieją się na tym padole też i placu, o których nie śniło się i filozofom. Boć wszak czy nie „cudem” jest, gdy głośny publicysta pism hearstowskich, Arthur Brisbane, pisze życiowo o Polsce i Polakach, a z przekąsem pewnym odnośnie do języka naszego?...

A pisze on tak:

„Nasz nowy ambasador do Polski, pierwszy przedstawiciel obcego państwa, który do Polski przybył przez port polski na pokładzie okrętu polskiego, wydawał z okrętu „Kościszko”. Wzruszyło go bardzo gdy dzieci szkolne polskie w Gdyni zaśpiewały mu „Standart Gwiazdździ” po angielsku.

Pan Cudachy powiedział:

„Pierwszym zadaniem moim będzie nauczenie się języka polskiego, by mieć styczność z ludźmi”.

Wiadomo zaś, że:

„Na czas pewien świat nasz wyrzekł się całkiem wszelkich nadziei.

„Gdy jęknęła wolność i Kościszko padł w powstania zawieł”.

Ambasador Cudachy prawdopodobnie jęknął nieraz zanim zdołał opanować język polski. Naprawdę, Kościszko urodził się w Merczeszynie. Jak szybko nauczył się ambasador wymawiać tę nazwę? Język walczyli wygląda w porównaniu z tem zabawkę.

Ponieważ zaś wspominał tu wielkiego Kościszka, to całkiem na miejscu jest teraz, gdy wszyscy oszczędzają na szkolnictwie, wspomnieć również i fakt, że zanim umarł, Kościszko, ułówniwszy swych niewolników, w powyższym feljetonie. Trzeba mu również przyznać, że w pisowni słów: Kościszko, Gdynia i Merczeszynie popełnił jeden tylko błąd i to w tem ostatnim. Jest już jednak postęp, gdy takie nazwy i nazwiska polskie znajdujemy na szpaltach prasy anglo-amerykańskiej. Miałem, a różne Brisbane'y sami zaczęli się uczyć po polsku, co im przyjdzie stanowczo łatwiej, niż walczyć i dziesiątki innych języków. Tak, bezwzględnie łatwiej, niż tysiącom emigrantów naszych nauczenie się wymowy takich nazw „amerykańskich” jak „Punxsutawney”, „Oconomowoc”, „Tanghapanook”, „Willaseechee”, lub „Kenduskewagah”.

Granice Współpracy Prasy Obcojęzycznej z Zarządem NRA

(Kurier Narodowy w New Yorku).

Uczucia miarodajnych sfer amerykańskich wobec prasy obcojęzycznej są bardzo zmienione. Porównać je można z uczuciem uroczej szesnastoletniej panny, która nie może się zdecydować, którego z grona licznych swych wielbicieli uczynić wybrankiem swego serca. To raz uśmiecha się ona do konkurenta napieniając serce jego różowymi nadziejami, to drugi raz znowu odpycha z zawzięcią jego afekta by mu pokazać zupełną dlań obojętność.

Rząd amerykański, gdy potrzebował ochotników, pieniędzy i poważniejszych natury świadczeń, to zawsze umiwał się do nacjonalistycznych uczuć swego wielojęzycznego obywatelstwa i kokietał w jego prasę jako żywy pomysł, który łączy amerykańskie instytucje z ośmiadkiem, niezadowolonym jeszcze do zrozumienia mowy tego kraju.

Lecz skoro tylko nastaną czasy normalne, to słyszeć się

dają głosy, że w tej Ameryce nie potrzeba obcych gazet, że miśje oświatowa w całej pełni spełniają pisma angielskie. — Wpaja się ogólnie pojęcie, że użyteczność obecnej prasy przeżyła wobec zatamowania i migracji i faktu, że młodsze pokolenie zupełnie biegle wia-ruje językiem angielskim.

Tak wydawcy jak i redaktorzy pism obcych posiadają do- brze wyrobioną dozę krytycyzmu, że potrafią zupełnie jasno rozróżnić granice między do- brze zrozumiałym patriotyzmem, a chęcią wybijania ofiar-ności z ciężkimi warunkami walczącej obcojęzycznej prasy do wygórowanych, a w naturze swej bezcelowych świadczeń.

Każde pismo, które daje wyjaśnienia jak najdalej idącej współpracy odrodzenia, prowadzonej w tym kraju dzięki inicjatywie rzad, które zachęca swych rodaków do szczerzej z prezydentem i administratorem naprawy współpracy, które zgadza się na

warunki postawione przez Prezydenta w akcie przywrócenia zająęcia, lub na ugodę wedle postanowień ogólnego kodeksu, i-dzie bardzo daleko. Trzeba li-czyć się z tym faktem, że środ-ki prasy obcojęzycznej są znacz-nie skromniejsze, i że nie może ona na ogół pozwalać sobie na takie wydatki, które amerykań-skie pisma z łatwością mogą ponieść.

W pismach amerykańskich nie można zauważyć znowu tak daleko idącego sentymentaliz-mu, jaki okazują np. niektórzy wydawcy pism obcych, którzy są do tego stopnia pochopni, że gotowi rządowi nawet ogłosze-nia za darmo zamieszczać. No-wojorskie Daily News w wyda-niu z 23-go sierpnia b. r. w ar-tykule redakcyjnym zamieszcła nader trafne uwagi, w których wprost odmawia rządowi pra-wo do stawiania prasie wygóro-wanych wymagań we formie bezpłatnych jednostronnic-nych ogłoszeń. Gdyż podobne żądanie jest nieczem innem jak domaganiem się kontrybucji w gotówce od wydawnictw, wo-bec tego, że strona, o którą rząd prosi, pociąga za sobą da-leko idące wydatki.

Zachęcanie do współpracy z zarządem administracji uzdro-wienia i z wielkodusznością po-czynaniami prezydenta Roose-velta, prasa obcojęzyczna bez wyjątku uważa będzie za swój święty obowiązek. Dopomóże o-na w uzyskaniu mówców, wie-com agitacyjnym na rzecz NRA da tym wszelką reklamę. — Wszyscy wierzą w to, że dzia-łalność zmierzająca do uregu-lowania przemysłu i do popra-wienia bytu warstw pracują-cych stanie się stymulumentem dla podniesienia dobrobytu. — Lecz przy tem niech nam rów-nież wolno będzie zauważyć, że publiczność nie powinna się od-dawać ułudzie, że ten dobrobyt znajdzie się tuż na rogu ulicy. Akt rekonstrukcji wyda plony lecz proces jego działania z na-tury rzeczy musi być wolnym, albowiem czynniki rozkładowe, które toczyły chorobę organizm ekonomiczny, dzieła swej de-strukcji dokonały gruntownie.

Pomysłowe i świadome celu czynniki rządowe pracujące nad największą inicjatywą, ja-ką jest akt narodowej napra-wy, mają cały szereg kampanii na celu, by swą działalność do owocnego doprowadzić rezulta-tu. A w tym względzie spodzie-wać się należy, że prasa wielo-języczna chlubnie swe zadanie spełni.

COŚ POŚREDNIEGO.

— Powiedz mi, co to jest właści-wie taki hitlerowiec? Tylko określi wyrażnie.

— Hitlerowiec?... Hm... To jest coś pośredniego pomiędzy bolszewi-kiem a komunistą.

Z Przed Czerdziesiątu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 8-go września, 1893 r.

Kongres organizacyjny robo-tniczych w Belfast, w Irlandji, uchwalił, że robotnicy mają ża-dać 8 godzinnej pracy.

W Paryżu rozpoczął się Kon-gres narodowy partji robotni-czej. Uchwalił on wysłać 35ciu przedstawicieli organizacyj ro-botniczych na wystawę do Chi-cago.

Dziś w Hali nr. 1 przy ulicy Bradley, odbędzie się. mityng byznesistów ze Stanisławowa w sprawie „Dnia Polskiego”. O-bliczone będą składki. Obecność sz. kolektorów jest potrzebną.

Wczoraj na wystawie było 201,044 osób.

W tych dniach na wystawie będzie cały szereg dni, poświę-conych weteranom.

Koło Ferrisa na Midway Plaisance „zarobiło” dotąd \$300,000. Piękny grosz!...

Wczoraj na wystawie pod-czas wyprowadzania koni kil-ka z nich rozbiły się i po-tłukło dość niebezpiecznie parę osób....

Konwencja demokratyczna powiatowa ma się odbyć 25 b. m. Centralny komitet powiato-wo demokratyczny zbierze się, po raz pierwszy do wyborów wiosennych, w przyszły wtorek wieczorem w głównej kwatrze p. nr. 137 Monroe ul.

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ”

W Neudeck, w Letniej Siedzibie Prez. Hindenburga.

Prezydent stoi w nocy w parku i przemawia do księżyczki.

Pozdrowion bądź, wędrowcze nocy,

Powiedz, czy „on”, czy ja jestem mieny.

Czy jestem Hitlera, czy on mnie?

Jam w aureoli feldmarszałka,

Która szanuje nawet wróg,

Hitlerem nie ma ni kawalla,

Z czem by się mną zmierzyć mógł.

A jednak słyszysz, druhu blady,

Jaka w nim buta, jaki ton,

Za życia depcze w moje ślady,

Aby z podłemi wyrwać tron.

Wiele widzisz, nocy wędrowniku,

Coś przecie chyba nie jest frye,

Że w politycznej walce zwyku

Miniona sława znaczy nie.

Zegnam cię. Czas już ku domowi,

Wiele blasku mi na drogę daj,

Ty świeć mi, a Hitlerowi

Dziś bałć świeci cały kraj.

Poradnik Dobrego Zdrowia

WAŻNOŚĆ ODPOWIEDNIEGO OBUWIA.

Wybór odpowiedniego obu-wia dla dzieci jest nawet waż-niejszy rzeczą niż wybór którejś kolwiek innej części odzieży. I jeżeli stopy dziecka nie czują się wygodnie, nie może ono być szczęśliwe. Nieraz ciasne lub za obszerne buciki prowadzą do poważnych rezultatów. Po ce-nie, na jaką was stać, możecie wyszukać odpowiednie obuwie dla swego dziecka, albowiem dziś nawet ci fabrykanci, któ-rzy produkują tańsze obuwie, puszczają na rynek taki towar który zaspakaja wymagania tak co do długości, jak i szer-okości. Roztropna matka postara się o to, by stopy jej dzieci by-ły zezgaminowane przez spe-cjalistę ortopedystę, a jeżeli jej nie stać na to, zaprowadzi swe dziecko do kliniki ortopedycz-nej, gdzie za bardzo małą o-płatą dowie się, jakie buciki jej synek, czy córeczka powinna nosić.

Nie żałujcie czasu na wyszu-kanie odpowiedniego obuwia dla swych dzieci. Nie ryzykuj-cie nie, udajcie się do odpowie-dzialnego sklepu. W większości lepszych sklepów znajdziecie ekspertów w zakresie obuwia dla dzieci, którzy dopasują bu-ciki dla waszego dziecka. Dopa-sowane buciki odgrywają waż-ną rolę w życiu dziecka.

Co się tyczy innych części o-dzieży dziecka, uczęszczające-go do szkoły, to należy to nie tylko od smaku, ale i od kiesz-e-ni rodziców.

Dziecko, które po raz pierw-szy zaczyna uczęszczać do szko-ły, natrafia na najbardziej trud-ne momenty w swem życiu, i tu pragnę podać parę sugestji. Do tej chwili dziecko było zawsze z wami przez cały czas, i matka jego była tem centrem, dokoła którego obracał się dla dziecka cały świat. Teraz mu-si ono opuścić ten świat i wobec tego może się zbuntować.

Musicie zrozumieć, że szkoła ma je przygotować do wyż-szych zadań w życiu i wobec tego musicie dziecko zachęcić do tego stopnia, by z chęcią po-szło do szkoły. Musi ono czuć się szczęśliwe, jeżeli ma zacho-wać zdrowie. Nie zachowa ono zdrowia jeżeli będzie niezado-wolone.

Wyrobienie w dziecku odpo-wiednich nałogów zdrowotnych okaże się podstawą do utrzyma-nia zdrowia. Uczenie je, przyzwy-czajanie dzieci w tym kierun-ku, a oto niektóre z ważniej-szych przyzwyczajzeń:

Uczenie je, by jadły rozmaite pokarmy, włączając w to mle-ko, jarzyny i owoce. Uczenie je, by gryzły i żuły pokarm nale-życie. Uczenie je, by piły wody jak najwięcej. Uczenie je, by czyściły zęby trzy razy dzien-nie. Uczenie je, by myły ręce przed każdym jedzeniem. Ucz-ejnie je, by się kąpały każdego dnia. Uczenie je, by były regular-ne we wszystkich.

Dr. S. W. Wynne, Kom. Zdrowia m. New York.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

(Ciąg dalszy)

Znowu zbliżamy się do brzegów. Zdala widać dzikie, poszarpane grzbiety górskie, o dziwacznych kształtach. Wjeżdżamy powoli wąziutkim przesmykiem do Zatokii Capichaba. Po obu jej stronach rozłożyło się miasto Victoria, stolica stanu Espirito Santo, czyli krainy Ducha św.

Znowu rewizje celne i badanie wykazów osobistych, jako że to inny stan. Wychodząc naszych lokują w osobnym domu emigrancim. Goszczą ich tam i przyjmują owacyjnie. Zależy im przecież bardzo na naszych pionierach, co w lasy ich pójść dziewczę.

Ów stan św. Ducha ma 48 tys. km. kwadratowych powierzch-ni. Mieszkańców zaś liczy zaledwie pół miliona. Przeważają Brazylijanie europejskiego pochodzenia. Jest też sporo murzynów, metysów i mulatów. Wszyscy żyją w najlepszej zgodzie i pokoju.

Miasteczko robi wrażenie miłe. Ludzie chodzą tu zawsze zadowoleni, bez troski o jutro. Pocóż się troskać, kiedy przyroda taka litosiwa. Nie masz mieszkanka, to wypiszesz się pod pal-mą na trawniku miejskim. Boć przecież tu zawsze ciepło i przyjemnie. Nie masz co jeść, to zawsze znajdziesz się banany czy pomarańcze, które w dodatku prawie nie nie kosztują.

Biskupem jest tu Benedicto Paulo Alves de Souza. Kapłan to wykształcony, który swe studia odbywał w Lowanium i Rzy-mie. Rozum ma bystry, a serce gołębie. Niestety często zapada na zdrowiu, przeto rządzą diecezji sprawuje właściwie X. Józef Lidwin, jego sekretarz.

Składam wizytę X. Biskupowi. W poczekalni spotykam mnóstwo ludzi. Są tam kupcy, robotnicy, panie z towarzystwa. Przeważają jednak ludzie z lasów i puszcz głębokiego „interjoru” — prowincji. Mają oni wygląd trochę zbójceki. Ubrani jas-krawo, noszą wielkie ostrogi u butów, kapelusze o szerokich ron-dach, za pasem pistolet zawsze nabyty i „facao” — rodzaj bag-netu.

Niektórzy z czekających trzymają w ręku jakiś upominek dla biskupa. Są to zazwyczaj drobiazgi — łakocie, kwiaty, wik-tualy.

Opowiada mi X. Lidwin, że ludzie tu przychodzą do biskupa z byle jaką sprawą. Najczęściej jednak zdarzają się zaproszenia „w kumotry” i formalne odwiedziny t. z. „visitas.”

Ksiądz biskup przyjmuje zawsze owe zaproszenia. Jest już ojcem chrześnim niezgorzej litanji swych diecezjan. Gdy nie może pójść, zastępuje go w tej szaczonej funkcji X. Józef.

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

Jeśli chodzi o kaboiki, czyli ludzi leśnych, to przychodzą oni, żeby biskupa zobaczyć choć jeden raz w życiu.

Wchodzi sobie taki prostaczek leśny z gracją prawdziwego grandy portugalskiego do pokoju biskupa. Klepie go tutejszym zwyczajem po ramieniu i wita go ceremonialnie:

— Senhor bispo, como vae? — Jak się ksiądz biskup miewa?

Poczem rozmawia chwilę i wychodzi rozpromieniony i szczęśliwy. Wpóciwszy teraz do swoich, opowiada, jak to biskup go przyjął i z nim rozmawiał. I wszyscy w całej okolicy wie-dzą, że Joao czy Pereira widział biskupa, — a że tu ludzie bujną mają wyobraźnię — to nawet dodają, że biskup pokazywał mu wszystkie kościoły w stolicy i nie chciał go puścić, a w końcu odprowadził go daleko za miasto.

X. Lidwin, Polak urodzony już w Brazylii, pełni funkcję sekretarza już od kilku lat. Biskupi tutejsi zresztą chętnie po-wierzają ten odpowiedzialny urząd Polakom. I tak biskupi w Mato Grosso, Goyaz mają sekretarzy Polaków. A sekretarz biskupa to wielka tutaj rzecz. Jest to zarazem zastępca w czasie jego nieobecności. — Niema tu bowiem ani wikariusza generalnego, ani kapituły. Diecezja bowiem liczy zaledwie 35 księży, przeważnie zakonnych.

Po wizycie w pałacu biskupim X. Józef pokazuje mi nową katedrę, która jest na wykończeniu. Cała budowla spoczywa na jego głowie. Poza tem jest on jeszcze rektorem największego sanktuarjum kraju — bazyliki Matki Boskiej Bolesnej na górze Penha. Mieści się tam cudowny obraz w wielkim ołtarzu. Bazyli-ka, zbudowana na skałach i głazach granitowych, stanowi jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki północnej Brazylii.

Wchodzi się do niej po setkach kamiennych schodów wśród palm i egzotycznych drzew podzwrotnikowych. Dopiero na wysokość 180 m. rozpoczynają się mury warowne, otaczające wspaniałą świątynię z trzech stron. Jedna strona nie potrze-buje osobnego muru. Tam granitowa ściana prawie prostopadle spada do Oceanu.

Schodzą się tu pielgrzymi z dalekich często stron, aby upro-sić sobie potrzebne łaski. Spotkalem właśnie taką pielgrzymkę z S-ta Cruz. Było wśród nich sporo murzynów. Wszyscy z wielką wiarą korzyli się u stóp Marii, Przyjęśli dla Niej wota i świece. Poczem z pieśnią na ustach wracali do domu.

Z Wiktorji jedziemy koleją w głąb kraju. Są tu tylko dwie klasy — pierwsza i druga. Jadą również i nasi wychodźcy. Prze-wodzi im p. dr. Biernacki z Lublina, lekarz nowych kolonij pol-skich w krainie Ducha św. Przyjechał umyślnie po nich do Wik-torji.

VII.

DO NAJMLODSZEJ KOLONJI.

Towarzystwo Kolonizacyjne. Pierwsze transporty. Niebezpieczny most. Wśród Indian. Niemiecki mineralog. Jadowny wąż. Urok dziewięciu lasu. Wywidyby.

Z Collatiny jadę do nowych kolonij polskich w Agua Bran-ca, co znaczy Orzeł Biały. Objazd kolonij polskich w Espirito Santo rozpoczynam od „Orla Białego”, ponieważ nigdy jeszcze nie było tam księdza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MARJA UŚWIECIELKA DZIECI

Napisal Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

XII.

DOMINIK SAVIO.

Umarł w r. 1857, mając 14 lat i 11 miesięcy.

„Dopuszczcie dziatek przyjs do Mnie,” powiedział Pan Jezus do Apostolów. Ewangelia św. nie wspomina, czy Matka Najśw. była wówczas przy Panu Jezusie obecną i czy te słowa słyszała. Znała Ona jednak pragnienie Jezusowe i Jego ku dzieciom miłość. Zresztą, i dzieci przecież mają dusze, których Marja jest Matką. Dlatego Marja troszczy się nawet o najmniejsze, aby i z nich, i to jak najrychlej, Jej Syn Boży miał pociechę i chwałę, i aby po śmierci się zbawili.

Ale Dominik Savio był w szczególny sposób przez Najświętszą Pannę Marię wybrany. Było to w nagrodę za jego nadzwyczajną a subtelną miłość, którą Marię uderzył od najrychlejszych chwil używania rozumu. Marja go przeto tak uświeciła, że w r. 1911 arcybiskupi, biskupi i kapłani wraz z wiernymi posłali z Kongresu Eucharystycznego w Madrycie telegram do Ojca Świętego, Piusa X, błagając go, aby raczył przyspieszyć beatyfikację Dominika, który już w siódmym roku przyjął Komunię Świętą i aby Papież go ogłosił patronem dzieci z tytułem: „Dziecię od Przenajświętszej Eucharystji.”

Blogosławiony Jan Bosko sam nawet napisał żywot Dominika.

Dominik Savio urodził się 2 kwietnia r. 1842 w Riva, blisko Turynu. Ojciec jego był kowalem. Wiele pomógł mu do uświecenia małego Dominika było to, że rodzice jego byli bardzo pobożni i bogobojni.

Dominik Savio miał wielki popęd do wszystkiego, co tchnęło świętością i uczciwością. Kochał nadzwyczaj Matkę Najświętszą i rychło nauczył się nalezyście odmawiać różaniec. Najmilszą dla niego zabawką było modlić się do Jezusa i Marii. Jego wielkim pragnieniem było, aby zostać świętym. Błagał on przeto Marię codziennie o łaski pomocnicze do osiągnięcia nie tylko zbawienia ale wielkości Świętego, aby jak najbliżej tronu Boga stanął po śmierci.

Mając lat dwanaście, Dominik oddany był do szkoły Błg. Jana Bosko. Ten mąż święty odrazu przeniknął duszę jego, a widząc jego pobożność i cnotliwość, przywiązał się do niego całym sercem na zawsze. Dominik tak był zapalony do modlitwy i umartwień, że Blogosławiony Bosko musiał go hamować. Dominik dał się bardzo pokochać przez swoich kolegów w klasie Bosko, a potem także w kolegium, przez krzewienie wśród nich nabożeństwa do Niepokalanego Poczęcia i Eucharystji.

Shusnie można Dominika Savio nazywać małym Apostołem Przenajświętszej Eucharystji i Niepokalanego Poczęcia Marii.

W szóstej klasie w kolegium zachorował na chorobę płucną. Już dawno przepowiedział, że umrze młodo. Don Bosko odesłał go na kurację do Mondonio, gdzie rodzice chłopca podówczas mieszkali. Lecz wszelkie zabiegi około uzdrowienia go były daremne.

Dominik Savio umarł śmiercią świętych 9 marca r. 1857.

Kardynał Agliardi powiedział po jego śmierci: My starsi czujemy się wielce upokorzeni wobec cnotliwości tego piętnastoletniego chłopca. Ale przez Marię każdy, kto chce, może się podobnie uświecić.

Po Niemcu — Niemiec.



Ernest J. Kruetgen (na lewo), nowy poczmistrz chicagoski, żegna swego poprzednika Artura C. Luedera, który ze stanowiska tego ustąpił. Przejmowanie urzędu poczmistrza odbyło się w budynku federalnym.

Przyznali Się do Torturowania Swojej Ofiary.



Harry Shelby, lat 44 i Jan Allen, lat 24, obaj z Danville, Ill., przyznali się do torturowania pani Marji Schroeder, lat 82, w Newton, Ill.

THE TUTTS

By Crawford Young



Z BRIGHTON PARK

Trzeci Zakon św. Franciszka, w parafji św. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, urządza pielgrzymkę do klasztoru OO. Franciszkanów, do Burlington, Wis., w niedzielę, dnia 17 września. Wyjazd autobusami z narożnika ulic Archer i So. Sacramento ave. poczwyszy o godzinie 7:30 rano. W kaplicy klasztornej odprawiona zostanie Msza św. o godzinie 10:30 rano, według czasu tamtejszego z kazaniem. Po południu będzie Droga Krzyżowa przed stacjami na otwartym polu. Jadący z pielgrzymką zabiorą z sobą przekąski a resztę dostaną u Ojców Franciszkanów. — Rezerwacje miejsc w autobusach można załatwić u pani W. Łagockiej, p. nr. 2910 W. 43cia ul. i u p. H. Wierzbickiej, p. nr. 4435 S. Troy ulica.

Podczas gdy Józef Gierut pchał automobil, którego właścicielem jest Jan Rzeszutko, zam. p. nr. 3539 So. Marshfield ave., niejaki Adolf Winiarski, z p. nr. 4529 So. California ave., jadąc w automobilu w stanie nietrzeźwym, najechał na niego, kalecząc go fatalnie skutkiem czego Gierut zmuszony był poddać się amputacji prawej nogi i według orzeczeń lekarzy prawdopodobnie straci i drugą nogę. — Wypadek miał miejsce dnia 27go sierpnia o północy. — Wiadomość, o której pisaliśmy ubiegłego tygodnia była cokolwiek niedokładna.

P. Franciszek Nieć, zam. p. nr. 4350 So. Richmond ul., który przez pięć lat bawił w Polsce, w okolicy Tuchowa, powrócił do naszego grodu ubiegłej soboty na stały pobyt.

Dr. T. J. Telerski z Pittsburga, Pa. gościł w ubiegłym tygodniu w Chicago, zwiedzający wystawę światową. Podejmował się u Dr. Stanisława F. Wierzyńskiego, naczelnego lekarza Z. N. P.

Eugeniusz Wójcik, zam. p. nr. 4738 So. Crawford ave., poddał się niebezpiecznej operacji przed kilku dniami.

W ubiegły poniedziałek odbył się pogrzeb s. p. Franciszka Cichoń, synka pp. Cichoniów, zamieszkałych p. nr. 4850 So. Crawford ave. Ceremonie pogrzebowe odprawione zostały w kościele św. Brunona. Trumnę ze zwłokami nieśli harcerze: Kazimierz Cichoń, Edward Fruszek, Stanisław Bober, Tadeusz Wróbel, Józef Rusiewicz i Edward Leskiewicz. Po skończeniu ceremonii liturgicznych zwłoki zostały przewiezione na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożone na wieczny spoczynek.

Adela Price, córka Wojciecha i Gertrudy, zamieszkałych p. nr. 2923 W. Pershing Road, uległa wypadkowi podczas uganiania za piłką na ulicy, potknęła się upadając doznała złamania prawej ręki. — Znajduje się w domu pod opieką lekarską.

P. Zygmunt Zarnecki, kierownik Harcerstwa, przy Gminie 139, odbędzie miesięczne posiedzenie dziś wieczorem, w sali Jana Wróbla, 39 pl. i So. Kadzie ave.

P. Andrzej i Zofia Serowsky, zam. p. nr. 4641 S. Turner ave., z synem Edwardem w towarzystwie pp. Jana i Marjanny Bartos, zam. p. nr. 4201 S. Talman ave., wyjechali na kilka tygodni do Sobieski, Wis.

Panna Bronisława Urban z New Yorku, przyjechała onegdaj do Chicago. Zwiedzi ona przy okazji wystawę światową. Podejmowana jest u pp. Wacława i Moniki Paprockich, prowadzących piekarnię p. nr. 4259 S. Sacramento ave. Jest ona kłówną pani Paprockiej.

Zarząd Polskiej Spółki „Archer Coal Co.”, która się mieści przy zbiegu ulic 49-tej i So. Kedzie ave., odbędzie posiedzenie w poniedziałek wieczorem w sali Jana Wróbla.

Tow. Brighton Park, odbędzie

posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali S. Cichonia, przy 40-tej i Sacramento ave. Ważne sprawy są do załatwienia, wobec tego wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

Ubiegłej soboty w kościele św. Pankracego, odbył się ślub p. Adama Klusa z panną Marjanną Kendzior, córką pp. Franciszka i Tekli Kendziorów, zam. p. nr. 3142 W. 42ga ul. — Ślubnej ceremonii dopełnił proboszcz X. Stanisław Radniecki. Drużbowali im p. Jan Cichoń z panną Stanisławą Kendzior, p. Alex Gorz z panną Heleną Kendzior; p. Henryk Klus z panną Ewelina Burkowską. Gody weselne odbyły się w ścisłym kole w domu rodziców pani młodej.

Teresa Maziarka, córeczka pp. Alberta i Zofii Maziarków, prowadzących interes drobiazgowy p. nr. 2949 W. 43 ul., od kilku dni niedomaga na zdrowiu. Zaopecował się nią jej ojciec chrzestny, Dr. S. Wietrzyński.

ZE SZCZEPANOWA.

Bractwo Mężczyzn Różańca św. odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 10-go września, w sali parafjalnej. — Ze względu na ważność spraw, obecność członków jest konieczna.

Kleryk Edward Smaza wrócił do Seminarjum Najśw. Marji Panny do Mundelein, Ill., na ostatni rok swych studiów. W przyszłym roku odprawi on prymicje na Szczepanowie.

Młodzieniec Władysław Zegiel zapisał się na kurs prawa na uniwersytecie De Paul.

Do Kolegium św. Stanisława Kostki zapisał się J. Prorok, który w tym roku ukończył szkołę szczepanowską. — Do zakładu OO. Jezuitów w Prairie du Chein udał się młodzieniec S. Ryba.

Dnia 5go września została odprawiona Msza św. wraz z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem na intencję Sióstr i dzieci szkolnych. Jak w ubiegłych latach tak i w tym roku spora liczba nowych dzieci się zapisała powiększając liczbę dziatwy szczepanowskiej szkolny. Codziennie liczba ich się powiększa i jest nadzieja, że do równa jesztorocznie.

X. proboszcz Szczepan Babcz przemówił do dziatwy w kościele, wykazując jak z Bogiem rozpoczynają rok szkolny, potem odwiedził swe małe pociechy w klasach.

Z Parafji Dobrego Pasterza.

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P., odbędzie swe posiedzenie dzisiaj w sali F. Dumanowskiego, p. nr. 2702 S. Kildare ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

W ubiegły piątek, pani Helena Musielak, p. Marja Scelone i p. Anna Kuchcińska, wraz z p. Janem Kuchcińskim, Jr., udali się automobilem do West Frankfort, Ill., aby złożyć wizytę pp. Gene Good. Zabawią tam kilka dni.

Zostali połączeni węzłem małżeńskim w kościele Dobrego Pasterza pan Ed. Budzik z panną Cecylją Cygan, zam. p. nr. 3041 S. Kildare ave. Do ołtarza pan młody szedł w towarzystwie swej matki, a panna młoda w towarzystwie swego ojca. Ślubnej ceremonii dokonał ks. Jan Kalata. Na chórze śpiewała panna A. Delestowicz przy akompaniamencie organisty p. W. Ziolkowskiego. Damą honorową była panna Małgorzata Meger. Drużbowali brat pana młodego p. Stefan Budzik z panną Mable Cygan. Gody weselne odbyły się w ścisłym gronie przyjacieliskim w domu rodziców panny młodej p. nr. 3041 S. Kildare ave.

Kwiaty i serca.

Para małżeńska znalazła się podczas podróży po Europie w Nicei, gdzie odbywa się właśnie korso kwiatowe.

Maż mówi do żony: — O, czemu nie jesteś różą? — ??? — Bo wtedy mógłbym cię zerucić...

RZECZY CIEKAWY I UCIESZNE.

Antoni Van Dyck, malarz i rytownik flamandzki, urodził się w Antwerpii w roku 1599 a umarł w Londynie w r. 1641.

Około roku 1618 zaczął tworzyć obrazy, w których widać było wpływ jego nauczyciela Rubensa. Następnie odbył podróż do Włoch i w różnych miastach malował swe obrazy, z których „Adoracja magów” i „Wniebowstąpienie” stanowią arcydzieła. Po podróży do Francji wrócił znowu do Antwerpii, gdzie twórczość jego artystyczną doszła do punktu kulminacyjnego i objawiła się w obrazach: „Ekstaza św. Augustyna”, „Najśw. Marja Panna pośród św. Piotra i Pawła” itd. — Pod koniec życia zdolność artystyczną uwydatniała się przedewszystkiem w malowaniu portretów znakomitych osób, szczególnie w Anglii. Miał on wymalować około 350 portretów.

Diafragma jest to przepona albo błona oddzielająca jamę piersiową od brzusznej we zwierzęciu.

Sakum-pakum oznacza szybko, pośpieszne zbieranie czego, zwłaszcza swoich manatków.

Oziębacz jest to część aparatu destylacyjnego, służąca do ochładzania destylowanej cieczy.

Ciotka Janina jest doprawdy odważną kobietą. Mimo zimna weszła do wody. A ja szczerękam zębami...

No, tak. Ciotka Janina swoje wyjęła, zanim poszła się kąpać.

Nie rozumiem, jak syn lekarza może być takim leniuchem! Będę musiał wezwać ojca na rozmowę.

Nie radzę panu, panie psorze. Każda wizyta kosztuje 5 dolarów.

WETERANI POLSKIEGO LEGJONU STAĆ BĘDĄ NA STRAŻY TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Taką Rezolucję Przyjęli Na Ostatnim Sejmie w Cicerio, Ill.

Drugi Sejm Polskiego Legionu Amerykańskiego zakończył się w szeszy poniedziałek późno wieczór przyjęciem pięknych rezolucji, które są jakby trzecim „Credo” polskiego weterana i wskaznikami na przyszłość. Między innymi, weterani przyjęli rezolucję, w której oświadczają gotowość stanięcia w obronie traktatu wersalskiego, jak go nakreślił Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson.

Rezolucję Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich przytaczamy w całości, jak je przyjęto na zakończenie drugiego sejmiku, który się odbywał w Cicerio, Ill.:

My, delegaci 2-go Sejmiku Polskiego Legionu Amerykańskich Wet., zebrani w Cicerio, Ill., po rozważeniu uchwał postanowień i potrzeb Sejmu Polskiego Legionu Amerykańskich Weteranów uchwalamy następującą rezolucję:

Zważywszy, że jesteśmy składową częścią Narodu Amerykańskiego;

Zważywszy również na nasze polskie pochodzenie stwierdzamy naszą bezwzględna lojalność dla Stanów Zjednoczonych;

Rządowi Polskiemu wyrażamy naszą serdeczną życzliwość, a Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu oddajemy naszą cześć i uznanie za zasługi oddane w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej;

Jednocześnie stwierdzamy nasze głębokie przywiązanie do kraju Macierzystego Polski;

Oświadczamy się za natychmiastowem uchwaleniem przez Kongres Stanów Zjednoczonych wypłaty bonusu wojskowego w całości, i w jak najkrótszym czasie, co napewno przyczyni się w wielkiej mierze do przywrócenia dobrobytu;

Wyrażamy nasze uznanie wszystkim organizacjom polskim na Wychodźstwie za wspólną pracę i życzliwość nam okazaną, a Prasie Polskiej za szczerą i szczere poparcie w ruchu organizacyjnym Polskiego Legionu Amerykańskich Weteranów pragniemy okazać prawdziwą wdzięczność;

Wyrażamy nasze podziękowanie Prezydentowi i Zarządowi miasta Cicerio, Ill., za okazaną pomoc i życzliwość dla Polskiego Legionu Amer. Wet. — Jednocześnie Komitetowi Przedsejmowemu za ich pracę przygotowawczą do obecnego Sejmu;

Przyrzekamy współpracę Prezydentowi Rooseveltowi w jego wysiłkach odrodzenia dobrobytu w Stanach Zjednoczonych;

Domagamy się pierwszeństwa w pracach rządowych dla Weteranów Wojny Światowej bez różnicy wieku;

Wyrażamy Legionowi Pań naszej organizacji podziękowanie za dotychczasową pomoc moralną i materialną;

Składamy hołd naszym Kolegom poległym za wolność narodów we Wojnie Światowej;

skiego, który przybył do Chicago w charakterze delegata na Międzynarodowy Kongres Psychjatrów i od dłuższego czasu poświęca się studjom artystycznym, a za napisanie dzieła p. t. „Krzysztof Boguszewski i Poznańska Szkoła Malarstwa na Początku 17-go Wieku” otrzymała wysokie uznanie od Uniwersytetu Poznańskiego.

Polski Klub Artystyczny czuje się zaszczytnym, iż udala mu się pozyskać tej miary prelegenta, jakim w danym wypadku jest doktorowa Irena Głębocka-Piotrowska.

Celem poznania sztuki malarstwa w Polsce poświęciła ona lata całe a przedmiot ten traktuje nader serjo i rzeczowo, tak że spodziewać się należy, że odczyt niedzielny będzie dla słuchaczy prawdziwym pokarmem duchowym, materialem uświadamiającym i punktem naukowym. Odczyt rozpocznie się punktualnie o godz. 4-ej popołudniu.

Po wykładzie, około godz. 6ej członkowie i członkinie Polskiego Klubu Artystycznego odbędą posiedzenie, główną sprawą którego będzie osobisty skład zarządu tegoż klubu na rok przyszły 1933-34.

NOTATKI OSOBISTE.

Onegdaj w domu pani Peters, zam. p. nr. 1924 N. Lincoln ul., krewni i przyjaciele urządzili niespodziankę (Bridal Shower) dla panny Marji Wiecezorek, z okazji jej zamążpójścia, z panem Janem Peters. — Przyszłą młodą obdarzono podarunkami, a po spożyciu kolacji przyrządzonej przez siostry nana młodego, bawiono się ochotco do późnej pory. W niespodziance brały udział: M. Donash, E. Turek, F. Rostenkowska, E. Peters, F. Donash, L. Peters, E. Krupnińska, H. Peters, A. Jastrzech, M. Peters, W. Witt, E. Brozelli, A. Peters, A. Kelk, A. Janis, K. Kiebaszewska, M. Peters, M. Kiebaszewska, L. Deering, S. Bubacz, H. Golly, P. Wiecezorek, S. Kaczka, G. Wiecezorek, B. Bioniarz, J. Penkala, L. Zaleska, E. Kilian, J. Burek, A. Bogus, F. Burek, A. Bogus, H. Wiecezorek, I. Mieszczyk, B. Cichanisz, H. Mieszczyk. Ślub młodej pary odbędzie się w sobotę dnia 16go września, o godz. 5ej po południu w kościele św. Młodzianków.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w „Dzienniku Chicagoskim”

PO LEPSZE MEBLE PO NAJNIZSZYCH CENACH--UDAJCIE SIĘ DO HOMER BROS.

Kupujcie Teraz i Oszczędzajcie! TE NISKIE CENY POTRWAJĄ TYLKO DOPODY DOPÓKI STARCZY NASZ OBECNY ZAPAS MEBLI I MATERIAŁU. Przez kupowanie wprost z naszej fabryki korzystacie z przyswojenia wybrania sobie desena i pokrycia odpowiedniego do reszty urządzenia.

MEBLE ZAMÓWIONE TERAZ BĘDĄ ZATRZYMANE DO PÓŹNIEJSZEJ DOSTAWY NAJWIĘKSZY W AMERYCE FABRYKANT MEBLI DO JADALNI, SYPIALNI I PARLORU SPRZEDAJĄCY BEZPOŚREDNIO Oszczędźcie Wam aż do 75%.

ZAPRASZAMY GOŚCI Z POZA MIASTA do zwiedzenia największych w Ameryce fabryk i lokali wystawowych sprzedających bezpośrednio.

CAŁY MAHONIOWY FRANCUSKI DAVENPORT

Ladnie ręcznie rzeźbiony, cały wypełniany mechem i włosiem, podbijany poprzeczniakami i polstrowany do brzo brocatelle materją w wyborze kolorów. Detaliczna wartość \$130. Nasza cena fabryczna \$69.50

ŁADNE GARNITURY DO PARLORU, JADALNI I SYPIALNI PO CENACH OD \$39.50 DO \$1,250.

FRANCUSKIE PRZYGDONE KRZESŁA

Francuskie przygodne krzesła, ręcznie dekorowane w kolorze ivozy i złocistym albo zielonym i polstrowane do brzo brocatelle w wyborze kolorów. Detaliczna wartość \$35.00. Nasza cena fabryczna \$19.50

CAŁE ORZECHOWE STOLIKI PRZYGDONE Bogato ręcznie rzeźbione, całe z orzechowego drewna, z wierzchem z burl orzechowego drewna. \$30 WARTOŚĆ \$14.95

HOMER BROTHERS

GŁÓWNE WĘJSIE 3053-71 W. Grand Ave. Otwarte we Wtorki, Czwartki i Soboty do 10tej Wieczorem.

TELEFON NEVADA 2150 3042-48 W. Chicago Ave.

Burmistrz Zatwierdził Plan Pożyczki Rządowej.

Poparł Program Komitetu Portu.

Sprawa pożyczki w sumie \$50,000,000 jaką zamierza Komitet portu chicagoskiego żądać od rządu federalnego spotkała się wczoraj z poparciem i aprobatą burmistrza Edwarda J. Kelly. Pożyczka ta, jak już wczoraj pisaliśmy, ma być na pokrycie kosztów budowy nowego portu oraz ulepszenia kanałów sanitarnego i Sag, w dzielnicy Calumet i północnej części stanu Indiana.

Godząc się z planem pożyczki wyżej wspomnianej, burmistrz

Kelly jednak oznajmił, że nie popiera żądania miasta, jest więc przeciwny temu, aby rząd federalny udzielił pożyczkę na roboty publiczne w stosunku 30 do 70, co znaczy, że rząd daby 30 procent sumy żądanej, a miasto zmuszone byłoby do 70 procent, z opłatą 4 procentową. Dalej przeciwny on jest temu projektowi, gdyż uważa, iż takowy przyczyniłby się do zwiększenia lokalnych podatków.

11 KOMUNISTÓW NIEMIECKICH SKAZANO NA ŚMIERĆ

Za Zabicie Hitlerowców Mają Zginąć Pod Toporem Kata.

Berlin, 8. września. — Jednostka komunistów niemieckich, oskarżonych o zabicie dwóch bojowników hitlerowskich, skazano wczoraj na śmierć. Sad, w wyroku swym, uznaje wszystkich winnymi i poleca ścięcie na pniu przez kata.

W Duesseldorfie sąd skazał 9 komunistów na śmierć za zabicie 14 miesięcy temu Kurt Hilmera, bojownika hitlerowskiego. Komuniści urządzili za-

sadzkę i z ukrycia strzelili do hitlerowca. Jeden z oskarżonych, który skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, a jeden został uznany niewinnym. Skazanych dziewczęciu komunistów skazano na ścięcie toporem.

W Królewcu dwaj komuniści narazili swe życie za zamordowanie hitlerowca, Will Hoelgera. Trzeci oskarżony został uznany niewinnym.

Zebrania i Posiedzenia.

Do członków Posterunku Theo. Roosevelta No. 4.

Dziś, w piątek, 8-go września, odbędzie się regularne posiedzenie w sali ob. J. Stefanika przy rogu Noble i Superior ulic, o godzinie 8mej wieczorem. Na posiedzeniu tem usłyszymy sprawozdania delegatów Sejmu P. L. W. A., nadto wiele innych spraw dość ważnych dla ogółu. — B. F. Kalisz, komendant; H. Trawiński, adjutant.

Kapela Harcerska Gminy 75 Z. N. P. rozpoczyna lekcje z d. 11 b. m.

Członkowie Kapeli Harcerskiej Gm. 75 Z. N. P., zbiorą się na lekcję powakacyjną w poniedziałek, dnia 11-go września, w sali ob. A. F. Latki przy rogu Noble i Huron ulicach, o godzinie 7:30 wieczorem. Chłopcy grający równie na instrumentach różnego rodzaju, mogą zapisać się do tego zespołu w powyżej określonym czasie. — I. Uzupełni, przewodniczący; H. Trawiński, sekr.

Z Tow. Wolność, gr. 1776 ZNP.

We wtorek, dnia 12-go września, odbędzie się kwartalne posiedzenie Tow. Wolność, gr. 1776 Z. N. P., na które proszeni są wszyscy członkowie i członkinie. Kilka ważnych spraw odnośnie czynności naszych nad rozwojem grupy, wymaga bezwzględnej uwagi całego członkostwa. Miejsce posiedzenia będzie sala ob. A. Latki przy Huron i Noble ul., począwszy o godzinie 8mej wieczorem. — Jan P. Krechniak, prezes; H. Trawiński, sekr.

Z Klubu Jastrząbki Starej.

W niedzielę, dnia 10 września, odbędzie się posiedzenie Klubu, o godzinie 3-ciej po południu w sali parafialnej św. Heleny, przy Augusta Blvd. i Western ave. — Katarzyna Kosińska, prezeska; Roman Mikulaj, sekr.

Tow. Rat. Siedlisko Boguszy, na swem posiedzeniu odbytem dnia 6-go września, uchwalilo wystąpić na przyjęcielską zabawę, którą urządza ob. A. Latka, przy Huron i Noble ul. w dużej sali, w sobotę, dnia 9-go b. m., o godzinie 8mej wieczorem. — Zarząd.

Baczność Klasy ćwiczące Sokół Polski No. 2gi.

Niniejszem zawiadamiam, że ćwiczenia klas żeńskich rozpoczyna się w przyszły poniedziałek, 11-go września, o godzinie 7mej wieczorem. Ćwiczenia klas męskich rozpoczyna się w przyszły wtorek 12-go września, także o godzinie 7mej wieczór.

Einstein Opuści Belgję.

Bruksela, Belgja, 8. września. — Dr. Albert Einstein, gdy mu powiedziano, że Niemcy naznaczyli \$4,000 nagrody za jego głowę, zdziwił się bardzo i oświadczył:

— Nie wiedziałem o zamiarach Niemców, jak również nie przypuszczałem, że moja głowa przedstawia dla nich taką wartość.

Einsteinowie opuszczają wkrótce gościnne progi Belgji i udadzą się w daleką podróż.

WICEHRABIA GREY NIE ŻYJE.

Christon Bank, Anglia, 8-go września. — Wicehrabia Grey z Falloeden, b. angielski minister spraw zagranicznych i b. ambasador Wielkiej Brytanji w Washingtonie, zmarł tu onegdaj o godzinie 6:05 rano. W chwili zgonu zmarły liczył 71 lat życia.

Wicehrabia Grey z Falloeden przejdzie do historii Wielkiej Brytanji, jako mąż stanu, który prowadził Anglię do wojny światowej. W 1914 roku był on min. spraw zagranicznych w gabinecie premiera Asquith'a.

Nacjonalisci Gdańscy Nazistami.

Gdańsk, 8. września. — Nie widząc potrzeby dalszej egzystencji jako osobne stronnictwo polityczne, Ernst Ziehm, b. prezes Senatu gdańskiego rozwiódł niemiecką partję nacjonalistyczną, której przewodniczył. W liście do nacjonalistów Ziehm wyzywa swych zwolenników, aby współpracowali wytrwale z nazistami gdańskimi.

ROZWÓJ TURYSTYKI W POLSCE.

W okresie od lutego do końca czerwca r. b. uruchomionych było ogółem 197 pociągów popularnych, które przewiozły 128,377 osób na wycieczki w różne okolice kraju.

KONSULAT SOWIECKI W GDYNI.

Warszawa. — W najbliższym czasie ma być otwarty w Gdyni konsulat sowiecki.

Zawodowy Związek Żebraków w Warszawie

Jak donoszą warszawskie „Nowiny Codzienne” w stolicy istnieje związek zawodowy żebraków. Dzieli się on na sekcje,

urzędujące w poszczególnych dzielnicach miasta. Przedstawicielom jednej sekcji nie wolno żebrakować na terytorjum drugiej. Co pewien czas związek ustala ilość żebraków, przydzielonych do danej dzielnicy. Istnieje natomiast kategoria żebraków sklepowych, którzy rekrutują się

przeważnie z Żydów. Kierownicy związku pobierają wysoki procent od żebraków za przydzielanie im lepszych stanowisk.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczek, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w „Dzienniku Chicagoskim.”



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, s. p.

MARJA PROCH

Członkini Tow. Macierz, Oddział 30ty i Tow. Sokół Polski, No. 27 Grupa 705 Z. N. P. — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go września, 1933 roku, o godzinie 6:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5353 Berteau ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Szczepan Proch, mąż: Jan, Władysław i Kazimierz, synowie; Józef Gackowski, Józef Bratke i Edward Hora, zięciowie; Franciszka, Małgorzata, Józefa i Anna, siostry; Antoni Rembicki, brat; wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul., Tel. Armistage 1921.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, s. p.

ROBERT MURAWSKI

po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go września, 1933 roku, o godzinie 1:45 po południu, przeżywszy lat 9.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Patki i Syna, 4035 So. Richmond ul. do kościoła św. Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław i Józefa Murawscy, rodzice; Edward i Rajmund, bracia; Bronisława, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan Patka i Syn, Tel. Lafayette 9881.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, s. p.

JAN KUROPATWA

Członek Tow. Synowie Polski, Grupa 257 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go września, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem, przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1152 Noble ulica do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Regina Kuropatwa (z domu Jaworska), żona; Jan Jr., synek; Bolesław, brat, w Polsce; Klementyna Juriewicz, (Helena Lubowicka), Lucja, Berta i Leokadia, w Polsce, siostry; Bronisław Juriewicz, (Bronisław Lubowicki), w Polsce, Stefan Jaworski, Karol Mueller i Władysław Wysiniński, szwagrowie; Izabella Mueller, Walerja Wysinińska, Józefa Jaworska, szwagierki; Bronisława Jaworska, teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. L. Włisniewski, 1151 Noble ul., Tel. Humboldt 0060.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduszek nasz, s. p.

LUDWIK URYASZ

Członek Tow. Gwiazda, grupa 127 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go września, 1933 roku, o godzinie 5:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1757 W. 19ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na łote familijne.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Edward i Tomasz, synowie; Helena, Klara i Maria, córki; Leokadia, synowa; Dorota, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, s. p.

FRANCISZEK TOKARZ

Członek Tow. Kr. Jana III. Sobieskiego, Gr. No. 16, Zjedn. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go września, 1933 roku, o godzinie 12:45 w południe, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Fr. Brandt, 1261 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław, Matylda, Florentyna, Władysław, pastery i pasierbice; Antoni, Józef i Piotr Maciejewscy i Antoni Bieschke, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi F. Brandt.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

S. P. STEFANIA TYRKA

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go września, 1933 roku, o północy, w kwiecie wieku.

Dom żałoby pnr. 1648 W. 19ta ulica.

Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy jutro.

W cięzkim żalu pogrzeżona:

Rodzina.

Pogrzebem zajmuje się W. M. Andziewicz, 1941 W. Cernak Rd. Telefon Canal 4611.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza,

S. P. GENOWEFA KOWALSKA

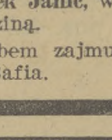
po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go września, 1933 roku, o godzinie 1:30 w nocy, w młodości wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2012 W. Conter ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Jan i Julia Kowalscy, rodzice; Józef, Jan, Władysław, Aleksa i Edward, bracia; Helena, siostra; Agnieszka Janie, babcia; Rozalia, Anna i Agnieszka Węgrzyn i Helena, ciotki; Franciszek Janie, wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

S. P. MICHALINA CYBULSKA

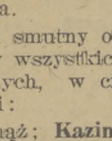
członkini Tow. Pań Matki Bożej Dobrych Radz Siostr Felicjanek, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go września, 1933 roku, o godzinie 11:55 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3352 N. Hamlin avenue, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Jan, mąż; Kazimiera, Helena, Maria, Zofia i Wanda, córki; Jan, syn; Bronisław Groniewicz, Konstanty Kowalski i Leonard Ziolkowski, zięciowie; Elżbieta, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi W. Kowacek, Telefon Spaulding 6630.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

S. P. FRANCISZKA MAJKA (z domu Sławniaków)

Członkini Bractwa Nowiast Różański, 1go Drzewa, 36ej Rdzy — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go września, 1933 roku, o godzinie 2:25 rano, w średnim wieku.

Blizsze szczegóły o pogrzebie jutro.

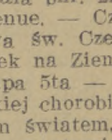
Zwłoki spoczywają w zakładzie Anton Podlask, 1335 W. Chicago Ave.

Dom żałoby, 3619 Wolfram ulica.

W cięzkim żalu pogrzeżeni:

Józef, mąż, z rodziną.

Anton A. Podlask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

S. P. APOLONIA MACIEJEWSKA

Zamieszkała pnr. 2248 No. Meard Avenue. Członkini Tow. Wzajemstwa św. Czesławy Włoch Polek na Ziemi Washington, grupa 5ta — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go września, 1933 roku, o godzinie 12:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Poterak, 3753 Fullerton ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Stanisław, Matylda, Florentyna, Władysław, pastery i pasierbice; Antoni, Józef i Piotr Maciejewscy i Antoni Bieschke, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi telefon Berkshire 6400-01.



REZOLUCJA

Tow. św. Czesławy, grupa 5ta Włoch Polek na Ziemi Washington, zasyła wyraz współczucia straconej rodzinie

S. P. APOLONI MACIEJEWSKIEJ

Zarazem zaprasza się wszystkie członkinie, aby się stawiły do zakładu pogrzebowego A. R. Poterak, 3753 Fullerton Ave., w sobotę, dnia 9-go września, o godzinie 8:30 rano, ażeby oddać s. p. siostrze ostatnią usługę.

Pogrzeb w kościele św. Jakóba.

Anna Kalas, prezeska; Agnieszka Jamrozek, sekr. prot.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

S. P. JÓZEF E. KOSZUTA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go września, 1933 roku, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Stanisława Brodzkiego, 1317 N. Ashland Ave.

Blizsze szczegóły o pogrzebie później.

W cięzkim żalu pogrzeżeni:

Antonina, żona i dzieci, wraz z całą rodziną.

Informacje Brunswick 2767.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i syn nasz,

S. P. HENRYK KRZESIŃSKI

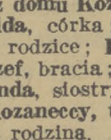
po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go września, 1933 roku, o godzinie 8:55 rano, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3035 So. Farrell ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cięzkim żalu pogrzeżeni.

Cecylja (z domu Kozanecka), żona; Gerolda, córka; Józef i Katarzyna, rodzice; Rajmund, Edward, Józef, bracia; Rozalia, Emilia, Wanda, siostry; Jakób i Polajna Kozanecki, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

S. P. FRANCISZKA MAJKA (z domu Sławniaków)

Członkini Bractwa Nowiast Różański, 1go Drzewa, 36ej Rdzy — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go września, 1933 roku, o godzinie 2:25 rano, w średnim wieku.

Blizsze szczegóły o pogrzebie jutro.

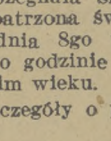
Zwłoki spoczywają w zakładzie Anton Podlask, 1335 W. Chicago Ave.

Dom żałoby, 3619 Wolfram ulica.

W cięzkim żalu pogrzeżeni:

Józef, mąż, z rodziną.

Anton A. Podlask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

S. P. MARJA Cwik (z domu Wielgus)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go września, 1933 r., o godzinie 8:40, w podeszłym wieku.

Blizsze szczegóły o pogrzebie później.

Dom żałoby pnr. 1619 W. Erie ulica.

W cięzkim żalu pogrzeżeni:

Sebastian Cwik, mąż, z rodziną.

Anton A. Podlask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643.

T	S	C	R	E	E	N	S	N
E	A	U	N	T	Y	O	S	
R	E	A	L	M	E	X	U	D



NOTATKI REPORTERA

Jutro zebranie organizacyjnej polskiej metalowców.

W sali klubu „Nowe Życie”, p. nr. 1182 Milwaukee avenue, na trzecim piętrze jutro, dnia 9-go września, o godzinie 3:30 po południu odbędzie się zebranie w celu powołania do życia organizacyjnej p. n. „Stowarzyszenie Samopomocy Metalowców Polskich”. W skład komitetu organizacyjnego wchodzi panowie: A. Oratowski, M. Pogorzlec, N. Tetelewski, W. Bartkiewicz i J. Pietruszewski.

Wykradli z kasy \$1,200.

Trzech rabusiów z rozbitej przez nich kasy w biurze kompani Loose-Wiles Biscuit Company, p. nr. 3659 South Ashland avenue, wczoraj skradło \$1,200 w gotówce, jak podaje raport policjiny.

Postrzelony przez policjanta umarł.

Harold Lind, Jr., lat 37, z p. nr. 1472 Argyle ulica zmarł w szpitalu „Edgewater” wczoraj wieczorem z ran jakich doznał dnia 12-go września, gdy został postrzelony przez policjanta Patrycjusza Gibbonsa ze stacji Summerdale. Kolidując z samochodem doprowadził do kłótni, w której policjant sięgnął po rewolwer i Linda postrzelił raniąc go śmiertelnie, a tłumaczył, że uczynił to stając w obronie własnego życia. Policjant Gibbons musi przybyć dzisiaj na inkwest koronera jako świadek.

Przejemca banku North-Western obchodził urodziny.

Dawid E. Shanahan, członek Legislatury stanowej od lat 29 i przejemca zamkniętego banku North-Western Trust and Savings obchodził wczoraj swoją 71szą rocznicę urodzin. Poseł Shanahan jest samotny i mieszka p. nr. 2722 Throop ulica.

Prokurator Courtney wrócił z Irlandji.

Prokurator stanowy Tomasz J. Courtney wczoraj w towarzystwie swoich rodziców i żony wrócił z Irlandji do Chicago. Gromadka ta zwiedzająca właśnie ojczyznę, opuściła trzy tygodnie temu. Courtney powiada, że wystawa światowa oraz obecna kampanja przeciwko zbrodniarzom jaką prowadzi w Chicago sprawiły iż imię miasta Chicago staje się z dniem każdym więcej znane z dobrej strony.

Eksplodują bomby wyrządza szkody obliczone na \$100.

W tylnej części budynku w którym znajduje się pralnia spółki Marshall Square Wet Wash Laundry, p. nr. 2621 West Cermak road dzisiaj rychno nad ranem eksplodowała bomba i wyrządziła szkody obliczone na \$100. Kto i dla czego bombę w tym miejscu podłożył nikt nie wie.

Kolektor wioski oskarżony o malwersację.

Henryk Bokelman, były kolektor wioski Roselle, tuż przy granicy miasta Chicago wczoraj stawiony był w stan oskarżenia, jako winny sprzeniewierzenia się na sumę \$11,214. W stan oskarżenia stawia go ława wielkoprzysięgłych powiatu DuPage. Bokelmana zamknięto w więzieniu w Wheaton.

Los Varchy zadecydowany będzie w sądzie 23 września.

Iggy Varcha albo stanie ponownie w sądzie za morderstwo lub też powędruje do domu dla obłąkanych w Dixon, co zadecydować ma dnia 23 września sędzia Hieronim B. Miller. Po roku spędzonym już w więzieniu powiatowym na napady na kobiety i morderstwo Varcha nabrał wagi. Sędzia Prystalski

po pierwszej rozprawie Varchy oskarżonego o morderstwo skazał na śmierć w krzesie elektrycznym, ale sąd najwyższy stanowy udzielił skazańcowi drugiej rozprawy sądowej.

Dziś ratusz miejski zamknięty.

Burmistrz Kelly wczoraj ogłosił, że Ratusz miejski dzisiaj będzie zamknięty do godziny 12:00 po południu z powodu pogrzebu zastępcy Komisarza straży ogniowej Daniela J. Carmody, który zmarł nagle w ubiegły wtorek wieczorem. Pogrzeb s. p. D. J. Carmody odbył się dzisiaj rano z domu żałoby p. nr. 628 North Central avenue do kościoła St. Mel, poczem zwłoki złożono do grobu na cmentarzu Wszystkich św. Pięć set strażaków ogniowych i wielu urzędników miejskich oraz powiatowych brało udział w ceremoniach pogrzebowych.

Tylko konieczność przyczynić się może do przedłużenia czasu oszczędzania światła dziennego.

Piotr J. Brady, klerk miejski donosi, że do tej pory nie nie zrobiono w celu przedłużenia terminu oszczędzania światła dziennego do dnia zamknięcia wystawy światowej. Skutkiem tego chęć oszczędzania światła „starego czasu” już w niedzielę, dnia 24-go września, według ordynansu miejskiego, czyli, że wskazówki zegarów naszych cofniemy wstecz o jedną godzinę. Urzędnicy wystawy zaproponowali wczoraj przedłużenie czasu oszczędzania światła dziennego do dnia 29-go października. Sprawę tę oddano do komitetu sądowicznego z łona Rady miejskiej do rozstrzygnięcia.

Z KAMIŁOWA.

ARCHER LIMITS.

W sobotę, dnia 2-go września, o godz. 10-tej rano, odbył się ślub młodych, a dobranych kamilowian, p. Jana Grzyb z panną Marią Bernal. Kościół był pięknie przybrany palmami i kwiatami a chór parafialny ślicznie śpiewał podczas Mszy św. Na Offertorium Ave Maria odśpiewała panna Leokadia Bakdyga; mała panna Dorota Stock niosła poduszkę z pierścienkami, a mały Edwin Stock z panną Dolores Bernal, młodzi družbowie. Następujące osoby brały udział jako družbowie i drużny: Fr. Bernal z Julią Szlagą, Józef Papię z Stef. Bartosiewicz, Wł. Laba z Władysławą Krawiec, Wł. Grzyb z Józefą Czuryło, Wł. Przydział z Józefą Kubowicz, a damą honorową była panna Bronisława Grzyb. Po odbytych ceremoniach kościelnych udano się do sali parafialnej, gdzie przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się do późnej godziny.

Pani Marja Klimke wybiera się w sobotę na 18 Sejm Unji Polskiej do Wilkes Barre, Pa. Jest ona delegatką Grupy 303 Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady.

W niedzielę, o godz. 2-iej po południu w sali parafialnej odbędzie się posiedzenie Tow. św. Anny Nr. 121 Macierzy Polskiej. Upraszają się wszystkich członków o przybycie, gdyż będą ważne sprawy do załatwienia względem Jubileuszu.

Przeniosła się do wieczności Katarzyna Murczak. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, d. 11-go września, o 10-tej rano.

WRÓŻBA.

Dwaj studenci rozmawiają.

— Co będziemy robić dziś wieczorem?

— Urządzmy sobie wróżbę. Rzucimy pięć groszy w górę. Jeśli będzie reszka pójdziemy do kina. Jeśli orzeł, pójdziemy do kawiarni. A jeśli moneta sta nie na kancie — to zamknijemy się w domu i będziemy się uczyć.

NAJLEPSZE WĘDLINY

Kiełbasy Warszawskie, Krakowskie Serdelowce, Serdelki, Parówki Pusztetowe, różne Salcesony, Kiełski Kaszane, Podgarlane, Szyński własnego wyrobu — dostaniecie W JEDNYM SKŁADZIE
JANA MALINOWSKIEGO
1516 W. Division przy Dickson
Telefon Armitage 7709

Na Bankiecie Unistów.



Panna Henryka Mulewska, znana Polonią deklamatorką, wystąpi na programie bankietu sejm Unji Polskiej w Am. w czwartek, dnia 4-go września. Sejm odbywać się będzie od 11 do 15-go września w Wilkes-Barre, Pa.

Otwarcie Nowego Składu Garderoby Męskiej.

Jutro nastąpi formalne otwarcie nowego składu ubiorów męskich pod nazwą Morton's Clothes Shop przy narożniku Milwaukee ave. i Division ul. na dawnym miejscu Suffrina.

Cały dom odnowiono do góry do dołu, okna wystawowe ulepszone, i skład urządzono elegancko dla wygody odbiorców. Zapas towarów jest nowiutkiego, a ceny przystępne.

Przeczytajcie ogłoszenie tej firmy na innym miejscu w dzisiejszym wydaniu naszego Pisma.

Z KANTOWA.

Bractwo Młodzieńców św. Józefa (oba oddziały) ma swe posiedzenie w niedzielę, o godz. 1-iej po południu.

We środę, Tow. Dobroczynności pod opieką św. Elżbiety na swe posiedzenie wieczorem.

Klub Dziewcząt „Scatter Joy” ma swe posiedzenie w poniedziałek, o godz. 7:30 wieczorem, punktualnie. Obecność wszystkich członków jest pożądana.

W niedzielę, o godz. 2:30 po południu, odbędzie się uroczyste poświęcenie obrazów i malowideł. Porządek będzie następujący: uroczyste niespory, kazanie, poświęcenie i procesja z Przenajśw. Sakramentem. — Aktu poświęcenia dokona Przew. Ojciec Franciszkanów z Burlington, Wis., O. Arkadiusz Krzywonos. Zapraszamy wszystkich parafian, przyjaciół Kantowa do wzięcia licznego udziału w tej uroczystości.

Z dnia na dzień, wielkie zainteresowanie okazują kluby parafialne i uczestniczący w zabawie Dożynkowej. Próby pod bacznym a sumiennym okiem p. Wincenego Starzyka, prezesa Klubu Ks. Józefa Poniatowskiego wydawają bardzo dodatni skutek. Skautki Białego Orła odtąd krakowiaki pod nadzorem panny Heleny Marcinkiewicz. Pieśni dożynkowe wciąż wirują w uszach przechodniów.

A na wieczór pada rosa, anasz pisarz kiełby osa. Plon niesiemy, plon! Nade dworem wielka chmura, A nasz wódz kiełby rura, a my się go nie boimy, Gdzie zajdziemy, to stoimy. Plon niesiemy, plon! Od Krakowa wielka burza, wielka burza, Nasza pani kiełby róża, kiełby róża. A nasz dziedzic jak lilja, jak lilja. W tańcu z nami jak wywija, tak wywija!

Po przepiewaniu piosenek dożynkowych przewodnicze wręczają większy wieniec panu, mniejszy pani, gościom i domownikom przypinają kokardki, zbierając datki. Następnie przewodnicza zaprasza dziedzica do tańca, a przewodnik dziecięcy i rozpoczynają się wesole tańce przede dworem na murawie.

Po poczęstunku i rozdziele-

niu dzieciom cukierków, odchodzi cała drużyna w szyku marszowym, przy muzyce, do wypróżnionej wozowni lub sali gdzie bawią się wesoło. A więc kto czuje polską krew w żyłach swoich niech niezapomni 24-go września przybyć na salę parafialną. A zapewne ubawi się doskonale.

Ks. Walenty Świątek, C. R., kierownik bazaru, jaki się odbędzie w sali parafialnej w mieście październiku, uprasza wszystkich, którzyby zechcieli złożyć fanty, ażeby takowe przynieśli na plebanję każdego czasu.

„Panama Sportmens” urządza zabawę taneczną dnia 17 września.

Młodszy chór urządzi „Waltz Nite” 1-go października.

Pan mecenas Józef Depka, przewodniczący komitetu Do-

brobytu, zaprasza komitet na posiedzenie w niedzielę po południu po niesporach w jednej ze sal posiedzeń.

Komitet Dobrobytu Pań Królowej Kingi ma swe posiedzenie we wtorek wieczorem.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

W niedzielę, dnia 10-go września, w sali J. Stefanika, 1401 West Superior ulica. Wszystkie kluby Małopolskie proszone są na tę zabawę. Chociażby było gorąco, to na ochłodzenie będzie zimne piwo.

Przybądźcie licznie Rodacy i zabawcie się wśród swoich wiarusów.

Dochód z zabawy na cele kulturalne.

Klub Miechowicz Wielkich odbędzie posiedzenie w niedzie-

WIELKIE OTWARCIE W SOBOTE!

GROSIERNA I RUCZERNA „MIDWEST STORE”
pnr. 3100 N. CENTRAL PARK AVE.
obecnie pod nowym zarządem. Pielkie upominki w dniu otwarcia.
Rodaków z okolicy uprasza o poparcie F. PIKOR, właściciel.

le, dnia 10-go września, w sali Oplawskiego, 1431 W. Huron ulica, o 2giej godzinie po południu. Ważne wiadomości z Polski. Po posiedzeniu klub Miechowicz wystąpi na zabawę Zw. Klubów Małopolskich do sali Stefanika, 1401 W. Superior ulica.

Związek Klubów Małopolskich zabawę tę urządza dlatego wcześniej ażeby nie wchodzić w kolidację z klubami, które urządzają zabawy chłodniej szą porą.

OGŁASZAJCIE SIĘ W
DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

NA LETNISKU.

— Co? Już państwo wrócili z letniska? Dlaczego?

— To cała historia. Byliśmy na wsi we dworze w pensjonacie...

— No i cóż? Jedzenia pewno było wbród?

— Owszem. Najpierw codziennie był drób i drób, bo ciągle zdychały kury. Potem zdiecho cię, więc jedliśmy cielęcinę. Potem trzeba było dorząć baranina, więc była baranina przez kilka dni. Ale jak we dworze wściekły się pies i trzeba go było zastrzelić, tośmy woleli nie ryzykować i wróciliśmy dlatego tak wcześniej do domu.



Tylko Porównajcie CENY —

TOWARY —

OBSŁUGĘ —

A ZNAJDZIECIE TRZY PRZYZYNY SKŁANIAJĄCE DO KUPOWANIA
w „MIDWEST” Składach

CENY SĄ ZAWSZE NISKIE — gdyż kupujemy w olbrzymich ilościach.
TOWARY SĄ NAJLEPSZEJ JAKOŚCI — gdyż naszą zasadą jest sprzedaż najlepszych towarów.
OBSŁUGA JEST UCZCIWA I RZETELNA — gdyż każdy „MIDWEST” skład jest prowadzony przez właściciela.

Sprzedaż w Piątek i Sobotę, 8-go i 9-go września

“GOLD MEDAL”



MAKA

— WYPRÓBOWANA W KUCHNI

24½ funtowy
worek

\$1.07

5 funtowy
woreczek

25c

Ładne
Dobrowe

JAJA 19½c
TUZIN

“MILNUT”
Zaprawione

MLEKO 5c
WYSOKA PUSZKA

“CAMPBELL'S”
Sok
Pomidorowy
12½ uncjowa
puszka

5c

“COMET”
RYŻ
Biały Łebkowy

**2 1-funtowe
paczki 17c**

“SUNKIST”
Pomarańcze
Dobra Wielkość

2 37c
Tuzin

ILLINOIS
JABŁKA
Wielkie U.S. No. 1

5 17c
Funtów

HOLLANDALE
CEBULA
Ładna Żółta

4 10c
Funtów

“Midwest”
Gumki
do Słoików

2 paczki 9c

“CERTO”
Do Konserw

Butelka 25c

SŁOJE

“Samco”
Super Seal

Kwartowe Tuzin
Pajntowe Tuzin 59c

69c

“BARGAIN BRAND”
MAKARON lub Spaghetti 2 1 funt. paczki **13c**

“SNIDER'S”
ŁADNE ROSEBUD 1 Funtowy Szklany Słoik **15c**

“MIDWEST”
MAJONEZ ½ Pajntowy Słoik **12c**

“MIDWEST”
KAWA De Luxe Funtowa Puszka **27c**

“MRS. KLEIN'S”
PRECLE Maślane Funt **25c**

“MIDWEST”
ROOT BEER SODA GINGER ALE **3 WIELKIE BUTELKI 25c**
(PLUS KAUCJA)

“LINCOLNSHIRE”
WĘDZONKA Krajana ¼ Funt. Cellophone Paczka **10c**

“CUDAHY'S”
SALAMI Mięska Kielbasa Funt **19c**

“ARMOUR'S”
CORNEB BEEF Puszka No. 1. **19c**

“MIDWEST”
EKSTRAKT SŁODOWY Komplet **42c**

PODWÓJNIE LAKIEROWANE
Kabzele do Butelek Grosz paczka **15c**

“GOLD DUST”
Wielka Paczka **15c**

Proszek do Prania 2 Małe Paczki **9c**

“MIDWEST STORES”
KOOPERATYWA 300 WŁAŚCICIELI INDYWIDUALNYCH SKŁADÓW

MORTON'S PIERWSZORZĘDNA ODZIEŻ

(Dawniej David Suffrin)

1171 MILWAUKEE AVE., róg DIVISION

**Wielkie Otwarcie
Jesienny Kapelusz Darmo
UBRANIA,
ZARZUTKI,
PALTA**

Wyrabiane przez powszechnie znanych fabrykantów. Odnaczają się piękną ręczną krawiecką robotą; we wszystkich najnowszych odcieniach i wzorach.



\$12.50

Zakupione o całe miesiące temu na tę specjalną okazję.

\$16.50

Kupujecie po tej niskiej cenie w czasie naszego wielkiego otwarcia!

Otwarte we wtorki, czwartki i soboty do 10ej wieczorem, także w niedzielę.

Morton's Quality Clothes
1171 MILWAUKEE AVE., róg DIVISION